Nr. 21 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 15 lutego — Środa 1928 Rok 1

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ulicy Strumykowej
Redakcja przy ul. Strumykowej 9.
Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajenjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

W czwartek, **dnia 16 bm. o godz. 19,30** w sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze — odbędzie się

Wielkie Zebranie Przedwyborcze Katolickiej Unji Ziem Zach.

Przemawiać będą Jan Donimirski, Władysław Grobelny, Tadeusz Odrowski, Janta Połczyński, Kazimierz Życki.
Karty wstępu wydaje biuro wyborcze Katolickiej Unji Ziem Zachodnich od godz. 9-ej do 21-ej, Toruń, ulica Mostowa 36.

Mowa wyborcza prof. Bartla

Sensacją ub. niedzieli było przemówienie p. wicepremjera, prof. Bartla, w Krakowie, na wiecu Bezp. Bloku współpr. z Rządem (Lista Nr. 1.) P. wicepremjer wystąpił jako czołowy kandydat bloku a przypuszczalnie także, jako „mówca generalny" w imieniu tych kolegów z Rządu, których nazwiska figurują również na jedynce, a więc ministra Skarbu, ministra Spraw Zagr., wreszcie ministra Przemysłu i Handlu.

Zatapiamy się zatem w lekturę przemówienia z największą uwagą w nadziei, że znajdziemy w niem najmiarodajniejszy wyraz poglądu na dotychczasową działalność Rządu i na jego zamierzenia na przyszłość, co byłoby rzeczą bardzo pożądaną wobec stale powtarzającego się zarzutu, że Rząd zamknął się w zakonspirowanej tajemniczości i że nie sposób wybadać jego zamiarów. Nadzieja ta, niestety, nie znajduje pełnego zaspokojenia. P. wicepremjer Bartel całe niemal swoje przemówienie poświęca apologji Rządu, o przyszłych natomiast jego zamierzeniach na ogół milczy, albo mówi w formie negatywnej. Można podzielać awersję p. wicepremjera do papierowych zapowiedzi, niemniej jednak być zwolennikiem skoncentrowania uwagi na pewnych konkretnych zagadnieniach.

Reprezentant „Rządu milczków i pracy", według jego własnego określenia, rozprawia się najpierw z zarzutami podnoszonemi przez mniej lub więcej „zasadniczą opozycję". P. wicepremjer ma słuszność, gdy podkreśla częstą bezpodstawność i gołosłowność zarzutów jak np. rzekome masoństwo Rządu, które nie znajduje usprawiedliwienia w żadnych faktach. Z drugiej strony jednak przyznać się musi, że prof. Bartel przechodzi zbyt lekko do porządku dziennego nad faktami takiemi, jak zaginięcie gen. Zagórskiego, albo „pobicie tego czy innego redaktora". Uchylając się od wyjaśnienia, czy choćby tylko wyrazu ubolewania z powodu tych faktów, które przecież w znacznym stopniu zamącają czystość atmosfery prawnej w kraju, nie oddaje się Rządowi dobrej przysługi.

Rzeczą chwalebną i ze wszechmiar godną podkreślenia w przemówieniu prof. Bartla jest jego otwartość i szczerość. Zdrowa i szczerze przychylna dla Rządu opinja społeczna widziałaby więc chętnie, gdyby do zakresu tej otwartości należały również wspomniane cienie na rządach pomajowych.

P. wicepremjer, mówiąc o olbrzymich trudnościach, jakie Rząd ma do zwalczenia, jako największą trudność, która mu nie pozwala przeprowadzić odbudowy Polski, wymienia — nieufność, złość, niechęć, fałsz i kłamstwo. „Te czynniki — powiada dalej — szkodzą najwięcej, gdy chodzi o budowę przyszłości państwa. Ale przyzwyczailiśmy się już do tej szermierki, dotąd trwaliśmy, to i wytrwamy nadal".

Wytrwałość godna uznania. Miałaby ona jednak sytuację ułatwioną, gdyby opozycja nie rozporządzała wspomnianemi faktami. Rząd powinien sobie z tego zdawać sprawę i wysnuć odpowiednie konsekwencje. Pozatem jednak p. wicepremjer ma słuszność, że wszystkie te obrzydliwości — nieufność, złość, niechęć, fałsz i kłamstwo rozwielmożniły się w kołach opozycyjnych zastraszająco i zatruwają w sposób godny najwyższego ubolewania życie publiczne w Polsce.

Doświadcza tego nie tylko Rząd, lecz wszystkie zdrowe elementy społeczeństwa, które uwolniwszy się z więzów partyjnictwa, pragną uczciwie służyć państwu. Doświadcza tego na każdym kroku Katolicka Unja Ziem Zachodnich. Ileż fałszów i kłamstw rozsiewa się o niej w zawodnej zresztą nadziei wprowadzenia w błąd zdezorjentowanego wyborcy. Fałsz i kłamstwo uprawiają pisma opozycyjne zawodowo. Proceder ten stał się tam poprostu nałogiem, coś jakby **altera natura.** Doświadczając tego zła na własnej skórze, rozumiemy tem lepiej gorycz p. wicepremjera i z tą samą stanowczością zapewniamy, że walczyć będziemy do ostatniego tchu z tą zarazą życia społecznego w państwie w głębokiem przekonaniu, że żywot kłamstwa jest krótki, i że musi zwyciężyć prawda, jak również znaleźć uznanie produktywna praca i uczciwe intencje służenia państwu poza partyjnem zacietrzewieniem.

Otwartość wybitnego apologety Rządu zaznacza się między innemi w tem, że uwypuklając istotne i niezaprzeczone jego zasługi, nie zataja trudności a nawet niebezpieczeństw, jakie w przyszłości mogą zagrozić stosunkom państwowym. Gdy więc mówi trafnie, że Rząd w stuprocentowym stosunku dotrzymał postanowienia, aby nie dopuścić do zachwiania ufności do skarbu państwa, a dalej że można być z wielu pociągnięć Rządu niezadowolonym, ale przyznać się musi, że korupcji nie uprawia, że aparat administracji państwowej funkcjonuje sprawniej, niż dotychczas, że wreszcie Rząd z całą skrupulatnością stoi na straży równowagi budżetu — to obok tych świateł nie ukrywa również cieni. A są to kwestje związane z konieczną, palącą poprawą bytu materjalnego funkcjonarjuszy państwowych i sprawa bilansu handlowego.

W sprawie pierwszej wypowiada się prof. Bartel w sposób znany z poprzednich enuncjacji rządowych. Niezwłoczne uregulowanie poborów urzędniczych musiałoby zachwiać równowagą budżetu, a „muszę — zaznaczył p. wicepremjer — z całą siłą oświadczyć, że niema środka, zapomocą którego zmuszonoby ten Rząd do zachwiania równowagi budżetowej. Gotów jestem raczej przeprowadzić redukcję etatów choćby o 40 proc., niż doprowadzić do tego".

Cóż więc pozostaje? Znalezienie nowych źródeł dochodów. P. wicepremjer oznajmił, że jeden z pierwszych projektów rządowych w przyszłym Sejmie będzie dotyczył tej sprawy. Niewiadomo, jak ten projekt wygląda, o ile jest już gotowy, lecz byłoby niedobrze, gdyby szukał nowych źródeł dochodów nie w tem, co jest jedynie racjonalne t. j. w reformie podatkowej w sensie rozciągnięcia obowiązku podatkowego na warstwy pod tym względem uprzywilejowane, lecz w jakimś nierealnym planie obciążenia fiskalnego, któreby mogło wprowadzić zamęt do życia gospodarczego a urzędnikom wziąć drugą ręką, co im da pierwsza.

Nie należymy do tych, którzy, według słów p. premjera, „z uciechą patrzą na rzekome niepowodzenie rządu", ale nie bez pewnego niepokoju patrzymy w przyszłość naszego bilansu handlowego. Jest on bowiem ujemny, a prof. Bartel zapowiada, że będzie jeszcze gorzej, że dojdzie do 50 miljonów deficytu. Słyszymy, że Polskę w tej chwili „stać na ten luksus". Ale co będzie dalej, gdy rezerwy zaczną się doszczętnie wyczerpywać... Na to prof. Bartel nie daje wystarczającej odpowiedzi. Ważne jest niewątpliwie zapewnienie, że rząd ma jak najlepszą wolę, że „zajmuje się pilnowaniem spraw nie swoich, lecz państwa", jednak jest ono zbyt ogólnikowe, aby mogło uspokoić obawy o przyszły rozwój naszego bilansu handlowego.

Pozatem każdy nieuprzedzony obywatel państwa przyzna z pewnością słuszność twierdzeniu prof. Bartla, że „polityka rządowa... musi się liczyć z wymaganiami wszystkich grup społecznych", że nie może być polityką koterji, ani partji, ani grup. Postępowanie rządu w tym też zdąża kierunku — może nie zawsze dość pewnym i nieomylnym krokiem, ale ogólny kierunek był niewątpliwie stale zachowany. I w tem jest tajemnica dużej popularności rządu w społeczeństwie, a zarazem możliwość współpracy z nim najszerszych warstw społeczeństwa tutaj ma swoje źródło.

Jakie formy przybierze i w jakim stopniu intensywną będzie mogła być ta współpraca w przyszłych Ciałach Ustawodawczych, to pokaże niedaleka już przyszość. Jeśli chodzi o rząd, to zapewnia p. wicepremjer:

„Jest naszym programem i naszą chęcią pracować wraz z Sejmem. Jeśli Sejm ten stanie na stanowisku takiem, na jakim stoi rząd, jeśli wszystkie siły swe poświęci nie wzajemnemu kłóceniu się, ale poświęci je dla państwa, jeśli poświęci je nie sprawom swoich koterji i swoich grup, ale jednej wielkiej partji, która nazywa się Polska, to w takim razie ręka w rękę pójdziemy do dalszej pracy dla chwały i wielkości Polski."

Odpowiedź na tę ofertę ze strony społeczeństwa padnie 4 i 11 marca. Współpraca z rządem na zasadzie wspólnej służby państwu jest w obecnych okolicznościach jedynem wyjściem ze sytuacji. O tem musi się pamiętać, jak i o tem, że współpraca ta nie oznacza serwilizmu, jak sugeruje, „zasadnicza opozycja", lecz rzeczowy, wspólny wysiłek dla ogólnego dobra. Intencje te reprezentuje u nas Katol. Unja Z. Z. Przeto głosy oddane na trzydziestkę w wymienionych wyżej dniach będą najrozumniejszem spełnieniem obowiązku obywatelskiego.

Ojciec Św. serdecznie wspomina Polskę

Stosunki między Polską a Watykanem są jaknajlepsze

Oświadczenie Ks. Prymasa Hlonda o stanowisku Stolicy Apostolskiej

o Rządu Marsz. Piłsudskiego

Berlin, (tel. wł.) Przybył do Berlina w powrotnej drodze z Rzymu Prymas Polski dr. Hlond, owacyjnie witany przez kolonję polską, władze i katolicką ludność Berlina. Korzystając z zatrzymania się w Berlinie w drodze powrotnej z Rzymu Prymasa Hlonda, dziennikarze polscy zwrócili się do niego z zapytaniem, **jaki jest obecny stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski i rządu Marszałka Piłsudskiego.**

Prymas Polski odpowiedział:

Podczas mojej bytności w Rzymie miałem możność przekonania się, iż **stosunki między Polską a Watykanem nigdy dotychczas nie były tak dobre i tak zażyłe, jak obecnie.**

Jest to w bardzo wielkiej mierze wynikiem serdecznego stosunku osobistej przyjaźni, łączącej Ojca św. z Marszałkiem Piłsudskim, przyjaźni, datującej się jeszcze z tych czasów, kiedy dzisiejszy Namiestnik Chrystusowy przebywał w Warszawie jako Nuncjusz Apostolski. **Czasy tego pobytu w Polsce,** przypadającego na okres bohaterskich zmagań naszych z utrwaleniem uzyskanej wolności, **wspomina Ojciec św. najchętniej,** dając *przytem zawsze wyraz swej wielkiej sympatji dla narodu polskiego i podziwu dla jego wielkich przywódców.*

Zasadnicza zmiana konstytucji litewskiej

Zniesienie ustroju parlamentarnego? - Zupełne odsunięcie mniejszości narod. od życia politycznego

Berlin, 15. 2. (radjo wł.) Przedstawiciel kowieński „Azjatycko - wschodnio - europejskiej agencji prasowej" donosi, rzekomo z najlepiej poinformowanego źródła, iż **w dniu 16 lutego,** jako w 10-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości Litwy, **ma zostać ogłoszony dekret prezydenta republiki,** który zupełnie zasadniczo, od podstaw **zmienia konstytucję litewską.**

W myśl dekretu tego **prezydent republiki litewskiej ma być obierany na czas dożywotny. Sejm litewski nie ma być** nadal ciałem ustawodawczem, lecz tylko jeszcze **organem doradczym. Ustawodawcze uchwały Sejmu litewskiego w przyszłości nie będą już obowiązujące dla rządu. Również rząd nie będzie ponosił odpowiedzialności wobec parlamentu. Ilość posłów ma zostać ograniczona do 40.**

Najostrzej godzi nowy dekret w mniejszości narodowe. Cios wymierzony przeciw mniejszościom narodowym, jest o tyle rozstrzygający, iż nowy dekret **pozbawia mniejszości narodowe wszelkich praw politycznych.** Tak aktywne jak i pasywne **prawo wyborcze ma przysługiwać tylko wyłącznie narodowości litewskiej.** Tak więc mniejszości narodowe w przyszłości nie mogłyby mieć swoich przedstawicieli w Sejmie. **Sejm litewski zresztą ma być zwoływany tylko jeden raz do roku,** i ma obradować najwyżej 4 miesiące.

* * *

Agencja azjatycki-wschodnio-europejska dodaje od siebie do wiadomości powyższej: Wiadomo było, iż premjer litewski już od dawna projektował w tym celu obszerny referat o zmianie konstytucji zadecydować plebiscyt. W ostatnim czasie jednak zdawały się coraz więcej słabnąć widoki takiego plebiscytu w sprawie ustawy, ograniczającej tak dalece prawa przedstawicielstwa narodu i znoszącej prawie zupełnie ustrój parlamentarny.

Ani Niemcy nie zapomniały o rocznicy papieskiej

Berlin, 14. 2. (radjo własne). Wczoraj odbyła się w Berlinie z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI. uroczysta akademja, w której wzięli udział prawie wszyscy ministrowie niemieccy, Rzeszy i Prus. Na wstępie zabrał głos nuncjusz apostolski w Berlinie Pacelli, który Piusa XI. przedstawił jako wielkiego papieża misyjnego, który ze stanowczą rozwagą w ośrodek swej działalności pontyfikalnej wysunął zakrojone na wielką skalę dostosowanie dzieła misyjnego do zadań chwili nowoczesnej. Pod koniec przemówienia udzielił nuncjusz papieski wszystkim obecnym błogosławieństwa apostolskiego. Mowę uroczystościową wygłosił profesor uniwersytetu w Monastyrze dr. Ponders na temat: Papież i papiestwo w okresie dzisiejszym. Uroczystość uzupełniły produkcje wokalne chóru bazyliki św. Piotra i koncert organowy.

Porażka bandytów

w Meksyku.

Londyn, 14. 2. (radjo własne). Według oficjalnych doniesień meksykańskich doszło w pobliżu miejscowości Coalcoman do poważnego i ostrego starcia między meksykańskiem wojskiem rządowem i oddziałem bandytów, składającym się z 400 buntowników. Buntownicy zostali rozbici i zmuszeni do ucieczki. 12 bandytów zostało zabitych. 3 bandytów, których zabrano do niewoli, rozstrzelano.

Nowy rząd norweski

Kopenhaga, 14. 2. (radjo własne). Nowy gabinet norweski, utworzony przez Mowinckla, zostanie jutro oficjalnie zamianowany. Skład nowego gabinetu norweskiego jest następujący: Mowinckel prezes ministrów, minister spraw zagranicznych, Oftedal minister handlu, Lund minister skarbu, Anderssen minister obrony kraju, Naerland minister opieki społecznej, Mjelde minister pracy, Ewjenth minister sprawiedliwości i Hasund minister oświaty.

Lindbergh znowu w Saint Louis

Nowy Jork, 14. 2. (radjo własne). Lindbergh powrócił już ze swojego lotu do Ameryki środkowej i wylądował wczoraj gładko znowu w swojem mieście rodzinnem Saint Louis.

Kanclerz austrjacki Dr. Seipel

w Pradze.

Praga, 14 .2. (radjo własne). Kanclerz austrjacki dr. Seipel bawi w Pradze, gdzie na zaproszenie katolickiego związku akademików wygłosił odczyt.

Pisma wiedeńskie podkreślają, iż podróż dr. Seipla ma charakter czysto prywatny, czego dowodzi sam fakt, już, iż dr. Seipel podróżuje sam, bez jakiegokolwiek otoczenia.

Głos francuski za zwycięstwem prawicy

w Niemczech.

Paryż, 14. 2. (radjo wł.) Jasques Bainville ogłasza w „Liberté" artykuł, w którym stwierdza, iż niezrozumiałe jest życzenie niektórych kół politycznych we Francji, aby w Niemczech w przyszłych wyborach do parlamentu odniosły zwycięstwo niemieckie partje lewicowe, jeśli równocześnie we Francji samej socjalizm uważa się za największe nieszczęście. Co finansom francuskim szkodzi, szkodzi także finansom niemieckim. I dlatego w interesie regularnych spłat reparacyjnych ze strony Niemiec należy pragnąć, aby w Niemczech większość przypadła w udziale partjom prawicowym. Bez takiej większości prawicowej także dr. Stresemann nie mógłby pozostać u steru, i Locarno byłoby stracone. Należy wybierać między Niemcami anarchistycznemi, których gospodarka byłaby słaba i które dla Francji nie oznaczałyby żadnego niebezpieczeństwa, a Niemcami dobrze zorganizowanemi, dobrze rządzonemi, które bez trudności byłyby w stanie uiścić się ze swoich spłat. Wówczas jednakże trzeba się i z tem pogodzić, że takie Niemcy, silne na polu gospodarczem, oznaczają pewne niebezpieczeństwo dla Francji. Zresztą Hindenburg, którego autorytet moralny i prawomocny jest w Niemczech bardzo silny, wybór ten Francji zaoszczędzi.

Rozruchy w Grecji

Zwolennicy Pangalosa i komuniści przy pracy.

Paryż, 14. 2. (radjo wł.) Agencja Havasa donosi z Aten, iż w okolicy Kandji (Kreta) zwolennicy generała Pangalosa i żywioły komunistyczne urządzili manifestacje polityczne, podczas których doszło do poważnych rozruchów i starć z żandarmerją. Demonstranci zażądali m. in. odwołania gubernatora generalnego Krety, prefekta i poborcy podatków z Krety. Demonstranci posunęli się nawet tak dalece, iż stawili rządowi termin, do którego warunki ich i postulaty winny zostać przyjęte i wypełnione, grożąc w przeciwnym razie dalszemi represjami i rozruchami.

W Sitea na Krecie manifestanci podpalili nawet już dom poborcy podatków.

Kogo wybiera Stan Średni do Sejmu i Senatu

w dniu 4-go marca na Ziemiach Zachodnich?

Wobec licznych zapytań listowych ze strony naszych przyjaciół politycznych ze sfer Stanu Średniego z prowincji, jak przedstawia się udział i reprezentacja Stanu Średniego na listach państwowych i okręgowych kandydatów do Sejmu i Senatu z **listy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich — trzydziestki (30)** podajemy poniżej dokładne zastawienie kandydatów **Narodowo-Katolickiej Unji Stanu Średniego** w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Listy kandydackie Kat. Unji Z. Z. zostały ułożone wedle wpełni harmonijnego klucza podziału mandatów między trzy główne trzony bloku, a mianowicie między Stronnictwo Ch. R., Nar. Unję Gospodarczą Stanu Średniego (złączoną z Kom. Wyborczym Urzędników Państw.) oraz Zjednoczenie Włościan (względnie Zjednoczenie Ludowe na Pomorzu) i inne grupy mniejsze.

W myśl porozumienia **wszystkie grupy dostały równomierną** ilość mandatów na pierwszych, drugich itd. miejscach.

Pewne mandaty w ramach prawdopodobieństwa, mają następujący reprezentanci Stanu Średniego.

Z listy państwowej: *(Senat)* prezes *Bolesław Kasprowicz*, Gniezno; *Józefat Kornaszewski*, rzemieślnik, Inowrocław. *(Sejm) Kazimierz Chmielewski*, prezes Unji Stanu Średniego; *Władysław Grobelny*, prezes Izby rzemieślniczej, Grudziądz.

Z list okręgowych: *(Senat) Stanisław Grupiński*, kupiec, Czanków (2 m.); *(Sejm) Antoni Jezierski* (Unja Stanu Średniego) — (1 m. w Poznaniu); *Alfred Adamek*, adw. (Unja Stanu Średniego) — (1 m okr. szamotulski); *Stefan Sikorski*, urzędnik (Unja St. Śred.) — (2 m. okr. bydgoski); *Antoni Bartkowski* (Unja Stanu Średn.) — (2 m. okr. gnieźnieński); *Zygmunt Bojanowski*, urzędnik (Unja St. Średn. Nadnotecia) — (2 m. miasto Poznań); *Kazimierz Syller* (Unja Stanu Średniego) — (2 m. okr. Ostrów); *N. Świetlik* (Unja Stanu Średniego) — (3 m. Poznań-wieś); *Stan. Sokołowski* (Unja Stanu Średniego) — (3 m. okr. bydgoski).

Ponadto na terenie **Pomorza** lista kandydatów K. Nar. Unji Stanu Średniego przedstawia się następująco:

Lista okręgowa do **Senatu:** *Władysław Orcholski* kupiec (Unia St. Średn.) 2. miejsce. *Henryk Koppel* em. urzędnik państw. (Unja St. Śred.) 3. miejsce. *R. Stam* kupiec (Unja St. Śred.) 5. miejsce.

Lista okręgowa **do Sejmu:** *Jan Pillar* budowniczy (Unja St. Śred.) 1. miejsce okręg Tczew. *Stan. Wilga* rzemieślnik (Unja St. Średniego) 3. miejsce okr. Tczew. *Albin Nowicki* nauczyciel 1. miejsce okr. Grudziądz. *Zygmunt Cieszyński* urzędn. kolej. (Unja St. Śred.) 3. miejsce okręg Grudziądz. *Antoni Chwastek* kupiec (Unja Stanu Średniego) 2. miejsce okręg Toruń) *Leon Penkalla* restaurator (Unja St. Średn.) 4. miejsce okr. Toruń.

Z zestawienia powyższego, obejmującego bardzo poważne i ogólnie szanowane nazwiska czołowych ludzi w rzemiośle, kupiectwie i przemyśle drobnym Ziem Zachodnich, wynika, że dobór przyszłych przedstawicieli Stanu Średniego do Sejmu i Senatu daje pewne gwarancje **rzeczowej i fachowej obrony interesów gospodarczych i narodowych sfer** w Katolicko-Narodowej Unji Stanu Średniego reprezentowanych, i dlatego od solidarnego poparcia tych list **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich** przez ogół mieszczaństwa polskiego i przez inteligencję pracującą zależy świetny wynik wyborów dla sfer wymienionych.

Hasłem tedy całego polskiego mieszczaństwa Ziem Zachodnich być musi gromki zew: Wszyscy, jak jeden mąż wraz z rodziną głosują na listę

30

listę Kat. Unji Ziem Zachodnich

Nowy nuncjusz Papieski w Polsce

Monsignore Marmaggi znany z dawnej sympatji do Polski

Rzym, 14. 2. (tel. wł.) Swego czasu donosił Wasz korespondent w Rzymie, że stanowisko nuncjusza w Polsce obejmie najprawdopodobniej **obeznany ze stosunkami ludów słowiańskich, dawniejszy reprezentant Watykanu przy rządzie czeskim, monsignor Marmaggi.** Wiadomość ta znajduje dziś pełne potwierdzenie. **Papież bowiem mianował onegdaj mosignora Marmaggiego nuncjuszem w Polsce.**

Watykan zwrócił się kilka tygodni temu tuż po przybyciu J. E. Ks. Kardynała Hlonda do rządu polskiego o agréement i uzyskał takowe bezzwłocznie. Poprzednio wysuwany **plan wyjazdu monsignora Marmaggiego do Pragi upadł,** z chwilą zlikwidowania konfliktu, jaki został wywołany swego czasu między Watykanem a rządem czeskim z powodu zaprowadzenia oficjalnego święta w rocznicę spalenia Hussa. Epilogiem konfliktu tego demonstracyjny wyjazd monsignora Marmaggiego do Rzymu, skąd już nie powrócił na dawniejsze swe stanowisko. **Następcą monsignora M. w Pradze będzie Monsignor Ciriaci,** który wiosną ub. roku nawiązał rokowania, likwidujące zatarg Pragi z Watykanem. **Pierwszym atoli autorem projektu „modus vivendi" między Watikanem a Czechosłowacją,** był właściwie **monsignor Marmaggi, cieszący się pełnem zaufaniem Papieża.** Dowód publiczny zaufania tego dany został wysokiemu prałatowi przez zaawansowanie go na zaszczytne stanowisko nuncjusza papieskiego w Warszawie po tak zasłużonym dla Polski pronuncjuszu Laurim, wyniesionym na stanowisko kardynała. **Nowo zamianowany nuncjusz Marmaggi przybędzie do Warszawy pod koniec bieżącego miesiąca.**

Olbrzymia lawina

2 klm. długa.

Paryż, 14. 2. (radjo wł.) Z Chamberry donoszą, iż z góry Font-Couverte osunęła się w dolinie olbrzymia lawina, 2 kilometry długa. W chwili runięcia lawiny na stokach ćwiczył właśnie biegi na nartach pewien klub sportowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jednak, nikt nie został zasypany.

Katastrofa kolejowa w Claremont

Londyn, 14. 2. (radjo wł.) Na dworcu Claremont, w Newhampshire, wykoleiło się 17 wagonów towarowych. Wskutek wykolejenia powstał wielki pożar, podczas którego w płomieniach zginęły 4 osoby.

Olbrzymi wiec w Rawiczu

1600 osób oświadczyło się za Kat. Unją

W niedzielę dnia 12 bm. odbył się w sali Strzelnicy **Wielki wiec przedwyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich przy współudziale 1600 osób.** Wiec zagaił p. Świetlik. Referat polityczny wygłosił p. H. Pawlicki z Poznania.

W godzinnym referacie omówił p. Pawlicki program gospodarczy i polityczny Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, wykazując, że powstanie Unji jako bloku ponadstanowego, opartego na zasadach Kościoła Rzymsko-Katolickiego było nakazem wielkiej wówczas państ.

Referat p. Pawlickiego przyjęto entuzjastycznie **okręg Rawicz „Głosujmy na listę nr. 30."**

Drugi referat wygłosił p. B. w dyskusji zabierali głos p. Czyżewski (Ch. Dem.), któremu odprawę dał p. Śniady. Po skończonej dyskusji odczytał p. H. Pawlicki rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie **i wszyscy zebrani oświadczyli się solidarnie za Kat. Unją.**

Endeccy działacze jako „Piłsudczycy"

Oryginalne metody wyborcze politycznego duszołapstwa

Donoszą nam: W ub. niedzielę 12 bm. odbył się w Kobiernie w pow. krotoszyńskim wiec zwołany przez wysłanników Enedcji. Na sali zebrało się około 100 osób, które bez entuzjazmu wysłuchały przemówień mówców. Charakterystycznem było, że w dyskusji obywatele Kobierna z wielkiem uznaniem wyrażali się o obecnych rządach i brali w obronę działalność marszałka Piłsudskiego. Aby nie sprzeciwiać się nastrojom **inicjatorzy wiecu endeckiego zakończyli wiec okrzykiem: Niech żyje Marszałek Piłsudski!,** który zebrani gromkim głosem podjęli.

Są to ciekawe metody politycznego duszołapstwa. Organa prasowe endecji opluwają w każdym numerze swych pism działalność rządu, każdego nieprawomyślnego „endeka" obrzucają nazwą sanatora i masona, ale nie mają odwagi na wiecach przeciwstawić się nastrojom mas i świadomie okłamują je, idąc po linji sentymentów danej miejscowości, i nagle stają się na wiecach „piłsudczykami". Nowy twór „endeckich piłsudczyków" na terenie Wielkopolski to rzecz godna uwagi. Jeśli chodzi o wybory wdać, że endecy są gotowi zwinąć chorągiewkę, mimo że w artykułach wstępnych „Kurjerów" piszą o idealiźmie, i zarzucają swych Czytelników mętną frazeologją rzekomej moralności politycznej i wzniosłych ideałów.

Oto jak te ideały wyglądają w świetle dnia wyborczego!

O administrację odcinka

granicznego Warty.

Dnia 13 bm. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu między Polską a Niemcami o administracji odcinka granicznego Warty i o ruchu na tym odcinku. Układ podpisany był w Poznaniu 16-go lutego 1927 roku. Wymiany powyższej dokonał ze strony polskiej dr. Tadeusz Jackowski dyr. dep. politycznego a ze strony niemieckiej p. Ulrych Rauscher, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Rzeszy niem. w Warszawie.

Skomercjalizowanie kolei

i Polsko-Zagraniczne Izby Handlowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum komunikacji opracowało już projekt o skomercjalizowaniu kolei i przesłało do ministerjalnego uzgodnienia.

Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowało i przesłało do Rady Ministrów projekt o Polsko-Zagranicznych Izbach Handlowych. Projekt ten normuje całkowicie sprawę tych Izb.

Lord Asquith

ciężko chory.

Londyn. (PAT.) U chorego od pewnego czasu lorda Asquith of Oxford, b. prezesa Rady Ministrów z ramienia stronnictwa liberalnego, wywiązał się ostry bronchit. Stan lorda Asquita jest poważny. Chory tracił przytomność. Do łoża jego wezwana została cała rodzina.

Kronika

Lutego 15 Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Faustyna i Jowita
Czwartek Juljanny, p. m.

Kalendarz słowiański.
Środa Szczęsława
Czwartek Milada bł.
Słońce: wschód 6.52 zachód 16,47
Księżyc: wschód 2,01 zachód 13,41

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Dyżury aptek:** Apteka Radziecka, ul. Szeroka 27. — Tel. 250.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

„Światowid" — Mogiła nieznanego żołnierza (według powieści Struga).

„Pan" — Postrach Puszczy, (z udziałem czworożnego aktora Rin-tin-tin).

REPERTUAR TEATRU POMORSKIEGO W TORUNIU

Środa, dnia 15 bm. — Królowa Nocy, operetka w 3-ch aktach Waltera Kello, reżyserowana przez p. Żdzitowieckiego, który wraz z pp.: Hceniczem, Jawirskim, Balcerzakiem, Orliczem Jejde; paniami: Leonowicz, Waczyńską, Zarębiną i innymi członkami zespołu tworzą doskonałą rewję piosenkarsko-kostjumową, nie pozbawiona pewnej intrygi. Czwartek, dn. 16 bm. — popularne przedstawienie sztuki historycznej Książę Józef Poniatowski.

JUBILEUSZ P. JÓZEFA LEŚNIEWSKIEGO

Główny reżyser naszego teatru p. Józef Leśniewski obchodzi w dniu 18 bm. jubileusz 25-letniej pracy na scenie polskiej.

Celem należytego uczczenia sympatycznego i zasłużonego w dziele krzewienia kultury polskiej jubilata, zawiązał się w Toruniu komitet, który przygotowuje program uroczystości jubileuszowej. Do Komitetu Honorowego wchodzą pp.: Kazimierz Młodzianowski, wojewoda pomorski; Generał dyw. Leon Berbecki, dowódca O. K. VIII; Antoni Bolt, prezydent m. Torunia; Ludwik Makowski, radca i decernent T. M.; Jerzy Rygier, dyrektor Teatru Pomorskiego oraz prof. Adam Musznich, kierownik literacki Teatru. Jako komitet Wykonawczy występuje zarząd filji toruńskiej Związku Artystów Scen Polskich.

W sobotę, 18 bm. o godz. 8 wiecz. dane będzie w Teatrze Miejskim w Toruniu jako przedstawienie jubileuszowe widowisko „Szkoła żon" — komedja w 5 aktach Moliére'a spolszczona przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego, reżyserowana przez p. Feliksa Chmiełkowskiego.

POMORSCY KONDUKTORZY ZA UNJĄ ZIEM ZACHODNICH.

Związek drużyn konduktorskich na skutek ostatnich obrad zgłosił w sprawe akcji wyborczej do ciał ustawodawczych swój całkowity akces do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

ROZWIĄZANIE WIECU W SULCZYNIE.

W dniu 12 bm. odbył się w Suleczynie, powiat Kartuzy, wiec listy nr. 24, na którym przemawiał p. Poćwiardowski z Elżbietowa. P. Łącki z Poznania zabrał głos i w opozycji nawoływał do popierania listy monarchistycznej nr. 11. Ponieważ monarchiści mieli licznych zwolenników na wiecu i nastrój był wrogi wobec endecji, p. Poćwiardowski wiec rozwiązał.

Komitety Kat. Unji na Pomorzu

Wojewódzki Komitet Wyborczy K. U. Z. Z.

Przewodniczący: *Jan Donimirski*, Łysomice, poczta Ostaszewo — Tel. Toruń 144. *Kazimierz Życki*, Chełsty, poczta i telefon Lidzbark tel. 82. *Jan Ślaski*, Trzebcz, poczta Trzebcz tel. 8-11. *Albin Nowicki*, Grudziądz, Młyńska 27 tel. 121. *Stefan Wodwud*, Grudziądz, Kuntersztyn tel. 903. Radca: *Kazimierz Barciszewski*, Toruń, Strumykowa 9 tel. 320 albo Wojew. *Kazimierz Kranc*, Toruń, Warszawska 13. *Stanisław Filipowski*, adw. Wąbrzeźno, tel. 15. *Zygmunt Tomaszewski*, Wąbrzeźno, ul. Wolności 59, tel. 133 albo 95.

Biuro mieści się Toruń, Mostowa 36, tel. 451.

Okręgowy Komitet Wyborczy Toruń Nr. 31.

Przewodniczący: *Kazimierz Barciszewski*, radca wojewódzki, Toruń, Strumykowa 9, tel. 320. Zastępca: *Jan Ślaski*, Trzebczyk. Członkowie: *Tadeusz Odrowski*, Trzebskiepole, tel. Trzebczyk 4. *Zygmunt Tomaszewski*, Wąbrzeźno, ul. Wolności 69, tel. 18.

Sekretarjat mieści się Toruń, Mostowa 36, tel. 451.

Powiatowy Komitet Wyborczy K. U. Z. Z. pow. lubawski.

Sekretarjat mieści się Nowemiasto ul. Sobieskiego nr. 3, tel. 88. — Podsekretarjat w Lubawie, Warszawska, 7, tel. 79. — Powiatowy Komitet Wyborczy K. U. Z. Z. Brodnica, Mazurska 5, tel. 151. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Działdowo, Rynek 13, tel. 69. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Chełmno, Dworcowa 5, tel. 47. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Toruń, ul. Różana 5, tel. 462. Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Wąbrzeźno, Grudziądzka 36, tel. 173.

Okręgowy Komitet Wyborczy Grudziądz Nr. 30

Przewodniczący: *Grobelny Władysław*, Grudziądz Tuszewo, tel. 812. Zastępca: *Czajkowski Józef*, Płochocin pow. Świecie, tel. Warlubie 5. Członkowie: *Nowicki Albin*, Grudziądz Młyńska 27, tel. 121. *Wojciechowski Feliks*, Zelnowo p. Radzyń ,tel. 25. Sekret.: *Myśliński Franciszek*, Grudziądz, ul. Mickiewicza 8, tel. 80

Sekretarjat mieści się Grudziądz, ul. Mickiewicza 8, tel. 80.

Powiatowy Komitet Wyborczy K. U. Z. Z. Grudziądz — Grudziądz, Mickiewicza 8, tel. 80. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Chojnice, Hotel Priebe, Rynek 23, tel. 191. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Świecie, Dworcowa 31 a, tel. 166. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Sępólno, „Rolnik" Sienkiewicza 33, tel. 27. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Tuchola, Świecka 20, tel. 61.

Okręgowy Komitet Wyborczy Tczew Nr. 29.

Przewodniczący: *Wilga Stanisław*, Tczew, ul. Halera 8, tel. 31. Zast. *Szczygielski Andrzej* Tczew, Królewska 10, tel. 366. Członkowie: *Orcholski Władysław*, Tczew, Rynek 1, tel. 325. *Fabjan Franciszek*, sekr. magistr. Tczew, Skarszewska. *Pillar Jan*, budowniczy, Starogard, Gimnazjalna 14, tel. 102. *Maciejewski Teodor*, Starogard, Kościuszki 56, tel. 60. Sekretarz: *Pawlikowska* Jadwiga, Tczew.

Sekretarjat mieści się Tczew, ul. Halera 8, II. p., tel. 31.

Powiatowy Komitet Wyborczy K. U. Z. Z. Gniew, Rynek 11, tel. 85. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. powiat Morski Puck, sekr. Machliński. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Kartuzy kpt. Wandtke, Kartuzy ul. 3 Maja, tel. 83. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Kościerzyna Wodna 13, tel. 24. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Starogard Gimnazjalna 14, tel. 102. — Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Hallera 8, II. p., tel. 31. Pow. Kom. Wyb. K. U. Z. Z. Wejherowo — Wejherowo.

Ruch wyborczy

W Toruniu

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19.30 na sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze, odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Przemawiać beda Jan Donimirski, Władysław Grobelny, Tadeusz Odrowski, Janta Połczyński, Kazimierz Życki. Karty wstępu wydaje biuro wyborcze Unji Ziem Zachodnich od godz. 9 do 21, Toruń, ul. Mostowa 36.

w Czersku.

W dniu 12 bm. odbył się w Czersku, powiat Chojnice, wiec Polsko-Katolickiego Zjednoczenia, zwołany przez p. Zemkego z Czerska. Przemówienie p. Zemkego zostało przez zebranych przyjęte z żywem niezadowoleniem i w dyskusji wywody przedmówcy zostały zbite przez robotnika p. Paczkowskiego z Czerska. Uchwał żadnych nie powzięto. Wyczuć się daje, że samozwańcza lista p. Zemkego na terenie powiatu chojnickiego nie będzie się cieszyła poparciem, dzięki czemu część głosów polskich zostanie uratowana.

W Czersku miał się odbyć w dniu 12 bm. wiec P. P. S., lecz z powodu braku słuchaczy został odłożony na inny dzień.

Puck i Gdynia.

W dniach 11 i 12 bm. odbyło się kilka wieców NPR. prawicy na wybrzeżu, w Pucku i w Gdyni, gdzie przemawiał b. minister Chądzyński. Ciekawe jest, iż p. Chądzyński podkreślał dobitnie zasługi obecnego rządu i wzywał do popierania rządu marszałka Piłsudskiego, w sprawach polityki gospodarczej. Wynika to stąd, iż na wybrzeżu żadne stronnictwo antyrządowe, nie może absolutnie liczyć na powodzenie, więc też i N. P. R. prawica gorliwie przyznaje się do wspólnej pracy z rządem, mimo że w rozwiązanym Sejmie stale bruździła przeciw marszałkowi Piłsudskiemu.

W Lignowie

W dniu 12 bm. w Lignowie, powiat Gniew, odbył się wiec organizacji monarchistycznej wszechstanowej przy udziale około 100. Przemawiał p. Grzybowski z Tczewa. Referent wzywał do głosowania na listę nr. 11, jednakże zebrani uchwalili na wniosek jednego z zebranych tylko rezolucję, popierającą rząd marszałka Piłsudskiego.

Wąbrzeźno.

W Wąbrzeźnie odbył się w dniu 12 bm. wiec P. P. S. pod gołem niebem. Z powodu awantur jednak, jakie na wiecu wynikły, władze policyjne wiec rozwiązały.

Z pobytu Ks. Prymasa w Berlinie

Berlin, (PAT). Przybył do Berlina Prymas polski ks. Kardynał Hlond. Na dworcu powitali go ks. nuncjusz apostolski Pacelli, poseł Rzeczypospolitej Polski w Berlinie Olszowski ze wszystkimi członkami poselstwa oraz przedstawiciele zakonu OO. Dominikanów. Ksiądz Kardynał udał się z dworca do klasztoru OO. Dominikanów w których zamieszkał. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Jadwigi, w czasie którego wykonane zostały śpiewy w języku polskim i niemieckim, podejmowany był ks. Prymas śniadaniem przez księdza nuncjusza Pacelliego. Następnie ks. Prymas przybył do poselstwa aby złożyć wizytę posłowi Olszowskiemu i jego małżonce, gdzie w salonach poselstwa ks. Prymas przyjął szereg delegacyj organizacji złożonych z Polaków obywateli niemieckich, mianowicie, Związku Polaków w Niemczech, Związku polskich towarzystw szkolnych, tow. Oświata, Tow. Dom Polski, Harmonja, Kół śpiewaczych, Sokoła i Tow. przemysłowców polskich w Berlinie. Delegacje te prowadzili obaj posłowie polscy do sejmu pruskiego, ks. Klimas i Baczewski.

Ks. Prymas wypytywał członków delegacyj szczegółowo o stosunki religijne oraz sprawę duszpasterstwa wśród Polaków obywateli niemieckich i otrzymał wyczerpujące wyjaśnienia. Następnie ks. Prymas przyjął delegację Tow. „Opieka Polska" w Berlinie, roztaczającego opiekę nad polskimi robotnikami i robotnicami sezonowymi oraz ich dziećmi. W imieniu Tow. złożyli ks. Prymasowi podziękowanie za interesowanie się działalnością Tow. i za udzielanie dotychczas pomocy wiceprezes Tow. redaktor Święcicki oraz panny Sołtanówna i Korfówna. Następnie ks. Prymas przyjął korespondentów pism w Berlinie, członków poselstwa polskiego z radcą Wyszyńskim na czele oraz konsula gen. Zielińskiego wraz z wicekonsulem.

Wieczorem poseł Olszowski wydał na cześć ks. Prymasa obiad, w którym oprócz ks. Prymasa wzięli udział: nuncjusz apostolski Pacelli, ambasador Francji de Margerie, prezes stronnictwa centrowego von Guerard, b. kanclerz Wirth, członek zarządu stronnictwa centrowego ks. prałat Schreiber, małżonka ministra spraw zagr. p. Stresemanna, członek ambasady francuskiej prof. Hesnard, minister von Körner z małżonką, dyrektor ministerjalny Koepke z urzędu spr. zagr. oraz szereg osób z berlińskiego świata dyplomatycznego i politycznego.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO CAŁEJ POLSKI wyrażają uznanie dla rządu

Warszawa, 14. 2. (PAT.). Obradujący w Katowicach zjazd przedstawicieli przemysłu budowlanego nadesłał na ręce p. wicepremjera Bartla depeszę następującej treści: 14-ty zjazd delegacji stałej organizacji przemysłu budowlanego z całej Polski a mianowicie: Warszawy, Katowic, Poznania, Lwowa, Krakowa, Pomorza i Kresów Wschodnich, obradujący w Izbie rzemieślniczej w Katowicach wyraża rządowi uznanie za prace, zmierzające do uporządkowania stanu ekonomicznego i prawnego budownictwa w Polsce odrodzonej i stwierdza swe niezłomne przekonanie, że dalsza polityka gospodarcza Rządu nadal będzie prowadzona po linji zaspokojenia w budownictwie mieszkaniowem potrzeb robotników i inteligencji pracującej, popierania inicjatywy prywatnej, i dopomożenia do utrzymania cen podstawowych materjałów budowlanych.

ZABIEGI NIEMCÓW O POZYSKANIE JAKNAJWIĘCEJ MANDATÓW. NA WIECACH PRZEMAWIAJĄ PO NIEMIECKU.

W dniu 12 bm. w powiecie sępolińskim odbyły się 2 większe wiece niemieckie, mianowicie w Kamieńcu i w Sępolnie, na których przemawiali znani działacze niemieccy Koerber i superintendent Barczewski. Ciekawe jest, iż Koerber oświadczył m. in., iż mniejszość niemiecka jest najbardziej lojalną mniejszością narodowa w Polsce, oraz wzywał wszystkich do poparcia bloku mniejszości wszystkich obywateli Pomorza bez różnicy stanu, religji i narodowości. To już zakrawa na bezczelność. P. Koerber przemawiał po niemiecku. Ciekawe jest, że nikt nie zabrał głosu.

W Sępolnie p. superintendent Barczewski skarżył się m. in., iż dzieci w szkołach mazurskich domagają się liter gotyckich bezskutecznie.

Były to największe dotychczas zebrania bloku mniejszości narodowych.

* * *

W dniu 12 bm. odbyły się w powiecie tucholskim 2 wiece niemieckiej mniejszości narodowej, a mianowicie w Bawienicy i w Tucholi, przy udziale kilkudziesięciu osób. Referenci uskarżali się na rzekome prześladowanie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Byłym posłom nie wolno jeździć BEZPŁATNIE KOLEJĄ.

Warszawa, 15. 2. (Tel. własny). Ministerstwo komunikacji nadesłało do najwyższego Trybunału administracyjnego odpowiedź na złożone przez pp. marszałków Sejmu i Senatu skargi o odebranie im prawa bezpłatnego przejazdu koleją. Ministerstwo w odpowiedzi twierdzi, iż w chwili wygaśnięcia mandatu poselskiego gasną wraz z niem wszelkie przywileje związane z mandatem, a więc również prawo bezpłatnego przejazdu koleją. Ciekawa ta sprawa rozpatrywana będzie przez 1-szą Izbę Najwyższego Trybunału Administracyjnego na początku przyszłego miesiąca.

Z Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek.** Od soboty, 4 lutego dyżuruje apteka „Pod Lwem", Pańska 22, telefon 40.

— **Muzeum miejskie,** (ul. Lipowa nr. 28), otwarte w środy od godz. 12—2, w niedzielę i święta od godz. 11—2.

— **Bibljoteka i czytelni T. C. L.** w muzeum (ul. Lipowa 28) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz. dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **Poradnia przeciwgruźlicza,** przy ul. ks. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 po południu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem,** przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od 2 — 4, kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

— **Bezpłatna poradnia dla płucno chorych,** przy ul. ks. Budkiewicza 27 czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **Polski Biały Krzyż oddział w Grudziądzu.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel:) od godziny 16 do 18-ej w lokalu własnym przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab 16 Dywizji piechoty), nr. telefonu: Forteczna 40.

— **Poradnia wycieczkowa P. T. K.** Przed wyjazdem dobrze jest wiedzieć, choć cośkolwiek o danej miejscowości. Wszystkim osobom i instytucjom, urządzającym wycieczki w okolice najdalsze i najbliższe zakątki naszego kraju udziela poradnia wskazówek bezpłatnie. Osobiste zgłoszenie pisemne z opłaconą odpowiedzią pod adresem „Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego" Oddział w Grudziądzu, ulica Lipowa 28. Poradnia otwarta w każdy piątek od godziny 19—20 w Muzeum (Bibljoteka P. T. K.).

KALENDARZYK TEATRALNY.

KINA.

— **Kino „Apollo"** wyświetla największy superszlager obecnego sezonu dramat serc pod tytułem: *„Uśmiech losu"* według głośnej sztuki Wł. Perzyckiego. W roli głównej: Jadwiga Smosarska, Junosza Stępowski, Węgrzyn i inni.

— **Kino „Orzeł"** wyświetla czarujący film na tle słynnej operetki Kalmana pod tytułem: *„Księżna Czardaszka"* oraz wstrząsający dramat ilustrujący prawdziwe przygody europejskie na Dalekim Wschodzie pod tytułem: *„W szponach Azjatów"*. Wkórtce: *„Zmartwychwstanie"* i *„Mogiła Nieznanego Żołnierza"*.

KONFERENCJA INSPEKTORA MIN. SKARBU Z PRZEDSTAWICIELAMI KUPIECTWA W GRUDZIĄDZU.

W tych dniach bawił w Grudziądzu inspektor ministerstwa Skarbu p. Świtalski, który odbył konferencję z prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej, a następnie z dyrektorem Związku Towarzystw Kupieckich p. dr. Rzepeckim w sprawie bolączek handlu zbożowego oraz konkurencji firm gdańskich i niemieckich, nie płacących podatku przemysłowego.

INSPEKCJA WICEMINISTRA KOLEI.

Grudziądz, (tel.)

W piątek ubiegły wiceminister kolei p. Czapski odbył inspekcję grudziądzkich urządzeń kolejowych oraz domów mieszkalnych dla kolejarzy. Inspekcja wypadła nadzwyczaj pomyślnie.

FUZJA 2 BANKÓW W GRUDZIĄDZU.

W dniu 16 bm. nastąpi fuzja 2 wielkich instytucyj bankowych, Powiatowej Kasy Oszczędności i Banku Powiatowego. Bank Powiatowy zawiesi na skutek tego wszelkie operacje pożyczkowe na czas przejściowy. Dyrektorem nowej instytucji będzie p. dyr. Wojciechowski.

SPORY I KŁÓTNIE W ŁONIE N. P. R.

Grudziądz, (tel.)

W piątek wieczorem odbyło się w Ossie posiedzenie N. P. R, na którem oba odłamy starły się bardzo ostro z sobą.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego".

Cała Wielkopolska za Kat. Unją

Sromotna klęska Zw. Lud. Nar.

Na wiecu zorganizowanym przez endecje około 1000 zebranych Oświadczyło się jednogłośnie za Kat. Unją

Z wszystkich miast i miasteczek, zarówno w Wielkopolsce jak i na Pomorzu, nadchodzą wiadomości, **które mówią o wielkich sukcesach Kat. Unji Z. Z. Ludność miast i wsi na licznych wiecach wszędzie oświadcza się za listą nr. 30.** Z wielu miejscowości, **gdzie Zw. Lud. Nar. starał się zorganizować wiece**, donoszą nam, **że zebrani bardzo ostro występują przeciwko liście 24 i solidarnie uchwalają pójść do wyborów pod sztandarem Kat. Unji**, gdyż tylko ten wielki blok katolicko-narodowy daje jedyną gwarancję, iż głosy polskich wyborców nie pójdą na marne.

W ostatnich dniach miało to miejsce znowu na wiecach w Mogilnie i Gębicach, które organizował Zw. Lud. Nar. Dn. 12 b. m. odbył się w Mogilnie wiec pod patronatem endecji. **Wiec ten przemienił się w wielką manifestację na rzecz Kat. Unji. Około 1000 zebranych oświadczyło się, że będą głosować na listę nr. 30.** Przebieg wiecu był następujący:

Po przemówieniu czołowego kandydata listy nr. 24 na okręg gnieźnieński, p. Lewandowskiego z Bydgoszczy, którego przemówienia zebrani wysłuchali z zadziwieniem i nieskrywanem zdumieniem; (mówił o tem m. in., że Zw. Lud. Nar. przyczynił się do zalegalizowania listy komunistycznej) zabrał głos p. Gawrych z Gniezna. Mówca napiętnował w sposób dosadny **wszystkie fałsze i całą demagogję Zw. Lud. Nar.**, który, nie przebierając w środkach, usiłuje rozbić jedność społeczeństwa wielkopolskiego i nie waha się dla swych celów partyjnych nadużywać powagi Kościoła katolickiego Gdy następnie p. Gawrych podkreślił, **dlaczego Zw. Lud. Nar. przyczynił się do zalegalizowania listy komunistycznej** i podniósł, że uczyniono to ze względu na grę partyjną i przeszkadzanie w pracy Rządowi, aby ją zdyskretytować, **zebrani jak jeden mąż, dali wyraz swemu oburzeniu. Rozległy się okrzyki: precz z partyjnictwem, precz z oszustwem politycznem!**

Po przemówieniu p. Gawrycha i po rzeczowej dyskusji z tysiąca prawie piersi zebranych **podniósł się okrzyk: Niech żyje Katolicka Unja i jej lista nr. 30.** Nie pomogły starania prezydjum, aby wiec opanować według przepisów endeckich. Wszyscy zebrani raz jeszcze w końcu wznieśli okrzyk za Kat. Unją.

Podobnie rzecz miała się w Gębicach, gdzie **wiec Zw. L. Nar. zmienił się w prawdziwą manifestację Kat. Unji.** Po przemówieniu pp. Habla, Rakowieckiego, nauczyciela Magera i Gawrycha **wszyscy zebrani oświadczyli, że będą głosować na listę nr. 30.**

Fakty te świadczą wymownie o tem, że całe **społeczeństwo wielkopolskie do wyborów idzie pod sztandarem Kat. Unji.**

Skandal w komisji Okr. Nr. 34 (Poznań Miasto)

Intryga endecka dążyła do unieważnienia listy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30

W dniu dzisiejszym „Kurjer Pozn." w rannem wydaniu podał już pospiesznie wiadomość, że okręgowa komisja wyborcza dla m. Poznania pod przewodnictwem p. prez. Norskiego, zakwestjonowała ważność listy nr. 30 Katolicko Narodowej Unji Ziem Zachodnich.

Pośpiech z jakim pismo endeckie doniosło o rzekomem „zakwestjonowaniu" listy nr. 30 jest zastanawiający. Wiadomość tę podano przytem rozmyślnie w ten sposób, jakoby zakwestjonowana została cała lista Katolickiej Unji Z. Z., gdy tymczasem chodzi tu tylko o listę 30 na miasto Poznań, przyczem chodziło o pewne, charakterystyczne „wątpliwości" Komisji wyborczej na miasto Poznań co do kilku nazwisk i autentyczności ich podpisów (!) pod listą nr. 30.

Te wątpliwości Komisji są zastanawiające. Jak wiadomo, każdą listę okręgową podpisuje pięćdziesięciu obywateli i jest to pewna tylko formalność, bo jeśliby chodziło o ścisłość, to lista 30 mogłaby zebrać kilkadziesiąt tysięcy podpisów pod swą listą.

Ale rzecz się wyjaśnia, gdy zasięgnęliśmy informacji, kto i dlaczego usiłował zakwestjonować ważność listy 30. Wedle udzielonych nam danych, sprawa przedstawia się bardzo ciekawie. Skład komisji okręgowej nr. 34. (miasto Poznań) jest rzeczywiście **świetnie dobrany.** Pomijając osobę przewodniczącego prezesa senatu p. dr. Norskiego, który jako osoba urzędowa jest ponad partjami i nie posiada prawa głosu w głosowaniu, reszta komisji składa się: z prof. Gantkowskiego (endecja) Bol. Wybieralskiego dyr. Ubez. Kraj. (endecja) Ed. Banca kier. drukarni „Nowy Kurjer" (sojusz chadecko-piastowy), p. F. Kowalewskiego (soc.) oraz mec. dr. Stanisława Sławskiego. Z wyjątkiem tego ostatniego wszyscy inni wymienieni członkowie komisji **okazali się wybitnie stronniczy i partyjni** i z całą furją dążyli do unieważnienia niewygodnej dla ich partji listy 30 **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.**

„Wątpliwości" wymienionych partyjnych członków komisji tyczyły się kilku (siedmiu) nazwisk, a oparte były na rzekomych zdolnościach grafologicznych pp. Gantkowskiego. Wybieralskiego, czy Banca, które oczywiście nie były nieczem innem, **jak objawami partyjnej, złej woli.**

Skandalem niebywałem z punktu prawnego jest fakt, że członkowie komisji przed sprawdzeniem i wyjaśnieniem „swych wątpliwości" podali je do wiadomości swych organów partyjnych prasowych, czyniąc użytek z aktu poufnego i niesprawdzonego. Jest to metoda, którą napiętnować należy, jak najostrzej.

Nasi pełnomocnicy stwierdzili dziś oficjalnie, że „wątpliwości" endeckich członków komisji wyborczej są wymysłem samozwańczych „grafologów" i na podstawie zeznań, zekwestjonowanych podpisów osób odnośnych, które **złożyły oświadczenia w miejsce przysięgi,** iż podpisy te na liście złożyły własnoręcznie, **sprawa wątpliwości odpada odrazu, i lista naszej Kat. Unji nr. 30 jest w zupełności prawomocna.**

Skandaliczne metody i podstępne działanie mafji endeckiej zostało zdemaskowane w porę. Intryga partyjna została pokrzyżowana. Ale nazwiska endeckich członków komisji wyborczej zostaną w naszej pamięci. Przypomniemy je sobie przy przyszłych wyborach do Rady Miejskiej.

Skandal.

ZMNIEJSZONE SZANSE LISTY NIEMIECKIEJ NA KASZUBACH.

Na posiedzeniu komisji okręgowej okręgu nr. 29 (Tczew) unieważnione zostały następujące listy wyborcze: lista Chrześcijańskich Rolników i małorolnych kaszubów oraz t. zw. lista „Balticum", z tego powodu, iż część wyborców cofnęła swoje podpisy, a reszta podpisów nie odpowiadała w swej ilości wymogom ordynacji wyborczej.

W ten sposób na Kaszubach zmniejszyła się liczba list polskich, a temsamem zmniejszyły się szanse listy niemieckiej.

Ocena działalności „Słowa Pomorskiego"

przez Sąd Okręgowy w Toruniu

W sprawie przeciwko p. Wojderowi, red odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego" o zniewagę gen. Berbeckiego Izba Karna Sądu Okręgowego w Toruniu wydała w dn. 10 grudnia ub. r. wyrok skazujący p. Wojdera na sześć miesięcy więzienia. W dn. 7 lutego b. r. wygotowane zostało uzasadnienie do powyższego wyroku, z którego podajemy charakterystyczne ustępy dosłownie, aby wykazać naszym czytelnikom, iż niezależne sądy polskie na Pomorzu oceniają działalność „Słowa Pomorskiego" w ten sposób, jak my i niewątpliwie całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie.

„Sąd przyjął jako ustalone następujące okoliczności faktycznego stanu sprawy: Po przewrocie majowym marsz. Piłsudskiego ulegalizował się w kraju nowy kierunek rządzenia Państwem, streszczający się w zmianie osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz członków Rządu działających odtąd pod zdecydowanym wpływem marsz. Piłsudzkiego. Nowy kierunek rządzenia nawą państwową pociągnął za sobą z natury rzeczy szereg zmian osobowych na rozmaitych posterunkach władcy cywilnej i wojskowej. — „Ujawniające się w prasie niezadowolenie pewnych stronnictw — przerodziło się szybko w ostrą krytykę działalności marsz. Piłsudskiego tudzież w walkę z zwolennikami jego rządów tak namiętną, iż nie oszczędzano w niej nawet takich walorów, jakiemi są w narodzie: pamięć dla zasług bohaterów wojny o niepodległość Ojczyzny, jak wartość dyscypliny żołnierza polskiego i znaczenie autorytetu rządu w jego dyplomatycznych stosunkach z zagranicą. Wśród takich to okoliczności w „Słowie Pomorskim" pojawiać się poczęły sporadyczne artykuły, przesycone ujemnymi sądami o marsz. Piłsudskim i całym tak nazwanym „obozie Piłsudczyzny".

„W ocenie wartości i znaczenia powyższych artykułów gen. Berbecki się nie pomylił „— Przekonawczy się w ten sposób, że jego ostrzeżenie wywołało skutek wprost przeciwny i że „Słowo Pomorskie", nadal zamierza artykułami podkopywać w armji szacunek dla marsz. Piłsudskiego i najwyższych władz wojskowych w sposób mogący zachwiać karnością wśród wojska, godząc zarazem tu na miejscu w jego własny autorytet, wydał gen. Berbecki w dn 18 sierpnia 1926 roku do podległych sobie wojsk „ściśle tajny" rozkaz, w którym napiętnował enuncjacje „Słowa Pomorskiego", jako karczemne, tchnące ohydą i anarchją, o tonie antypaństwowym, jedynie u komunistów dopuszczalnym — wezwał żołnierzy do zerwania z tą niepomorską, a przez przybyszów na szkodę Polski wydawaną gazetą".

Jak wiadomo czytelnikom — gdyż sprawa ta stała się głośną w całej Polsce, — „Słowo Pomorskie" zaatakowało jeszczeostrzej gen. Berbeckiego, insunuując mu w pewn. artykule, iż zameirzał zamordować Ks. arcybiskupa Kakowskiego, na skutek czego red. odpowiedzialny pisma p. Wajder oskarżony został o zniewagę dowódcy korpusu pomorskiego W. P. i skazany w dwóch instancjach na wysoką karę, tem samem zaś niesłychana i podła napaść tego endeckiego organu prasowego na cześć zasłużonego dla Ojczyzny oficera oraz zacnego człowieka została potępiona. — Oczywiście oskarżony broniąc się w sądzie, usiłował sprawie nadać tło jaknajbardziej szerokie i tłumaczył się koniecznością zwalczania p. gen. Berbeckiego, jak również Piłsudskiego i jego współpracowników, w imię ideałów przez endecje wyznawanych oraz zgodnie z prawdą historyczną.

Jednakże sąd nie uznał powyższych tłumaczeń za słuszne i wystarczające, określając swoje stanowisko w sposób następujący:

„W tej mierze zważył sąd, iż liczne artykuły „Słowa Pomorskiego" ogłaszane w okresie pomajowym nacechowane są brakiem zrozumienia, iż wytworzony w następstwie zbrojnego wystąpienia marszałka Piłsudskiego nowy stan rzeczy ulegalizował się i — że rządu, ulegalizowanego nie wolno zwalczać w sposób nielicujący się z tem, iż pewne formy walki z rządem mogą być ciosem zadawanym samemu państwu. Sąd zważył, że „Słowo Pomorskie" nie przedstawiło żołnierzowi polskiemu powodów, które skłoniły marszałka Piłsudskiego do zbrojnego wystąpienia, natomiast przy nadarzającej się sposobności wpajało w żołnierza polskiego, że ten jego zwierzchnik przysięgę żołnierską złamał, a dalej, że „Słowo Pomorskie" nie przedstawiło urzędnikom polskiem, ile zła ucierpiała Polska z powodu taktyki rządów przedmajowych, natomiast przy każdej sposobności wpajało w urzędnika polskiego, że obecny szef rządu złamał praworządność, naruszył konstytucję i gwałci walory państwowe ciągle. Takie stawianie kwestji nie przedstawia się, jako szczere dążenie do poprawy stosunków w państwie, lecz jako — bezwzględną, ciasno pojętą walkę z niemiłym sobie rządem, kosztem osłabiania u żołnierza polskiego poczucia świętości przysięgi żołnierskiej, karności wojskowej i szacunku dla przełożonych, — a więc tych nieodzownych cnót żołnierskich, które decydują o zdolności bojowej armji — a odnośnie urzędników kosztem osłabienia poczucia dyscypliny urzędniczej, prawości i obowiązkowości. Ponadto takie stawianie kwestji może pobudzać wśród wojska i urzędników do fermentu ujawniającego się zazwyczaj w szemraniu, wiecowaniu i anarchistycznym rozluźnieniu spoideł państwowo-twórczych. Takie oddziaływanie „Słowa Pomorskiego" wziąć należy za szkodliwe dla Państwa i słusznie uważał sobie za obowiązek dowódca O. K. VIII położyć temu kres w granicach swego zakresu działania". — Zastanawiając się nad sposobem zareagowania gen. Berbeckiego, znajdującym wyrok w tajnym rozkazie przyszedł sąd do przekonania, że gen Berbecki karcąc tem Słowa Pomorskiego dosadnymi wyrazami użytemi w rozkazie tajnym, nie przekroczył właściwej miary, broniąc tajnym rozkazem uprawnionych interesów powierzonej sobie armji.

Rozkaz dostał się do prasy dzięki niedyskrecji jednego z oficerów.

Ponadto Sąd zauważył, iż red. Wojder pochodzi z Rosji i obyw. polskie uzyskał dopiero teraz.

Sąd przyjął, iż wobec powyższych okoliczności, obraźliwe wyrazy rozkazu uznać należy za usprawiedliwione.

W takim stanie rzeczy Sąd uznał, że czyn gen. Berbeckiego, gdyby był rozpatrywany w kierunku zniewagi oskarżonego, musiałby stanąć pod ochronę z § 193 K. K. i być uznany jako niekaralny.

„Sąd nie uwierzył ponadto twierdzeniu oskarżonego, jakoby on został rozkazem gen. Berbeckiego spowodowany."

„Sąd przyjął, że gen. Berbecki został przez oskarżonego spowodowany, że działał on w obronie interesów, że ton użytych w rozkazie wyrazów dostosował się do okoliczności wypadku, że w sposobie oświadczenia jego i w okolicznościach wśród jakich to nastąpiło, nie przebija chęć zniewagi, a więc, że o ile czyn gen. Berbeckiego byłby rozpatrywany, musiałby doń znaleźć zastosowanie przepis art. 193 K. K., a tym samym za niekaralną musiałaby być uznana jego zniewaga na osobie oskarżonego Wojdera, o ileby w danych okolicznościach nawet zniewaga udowodniona została — gdyż — należy jeszcze przypuścić możliwość dowodu prawdy. Wśród takiego stanu rzeczy Sąd uznał iż czyn udowodniony oskarżonemu, jak powyżej szczegółowo przedstawiano, wypełnia pojęcie występku obmowy z art. 186 K. K.

Pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zach.

W Męczykole i w Czerniżu.

W dniu 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Męczykole i w Czerniżu (powiat Chojnice) zwołany przez p. Rożka. Na obu wiecach było obecnych około 200 osób. Mówca p. Rożek wyjaśniał program Unji i sytuację wyborczą i wezwał zebranych do poparcia listy nr. 30, co zebrani przyjęli z entuzjazmem, wznosząc okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego i jego rządu.

W Błędowie.

W dniu 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Błędowie, powiat chełmiński, na którym przemawiali p. Trocha z Torunia i p. Żyliniecki. W dyskusji zabrali głos członkowie Wyzwolenia, krytykując przedmówców, lecz zebrani oświadczyli się wszyscy za poparciem Unji.

w Brzeźnie.

W dniu 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Brzeźnie (powiat Chojnice), przy udziale około 180 osób. Na wiecu przemawiał p. Lerchenfeld z Żywca, charakteryzując działność partyj, zblokowanych z Unją Ziem Zchodnich i organizacyj społecznych, popierających listę nr. 30 i do głosowania na tę listę. Wiec wypowiedział się całkowicie za Unją.

W Stolnie i Kotnowie.

W dniu 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Stolnie (powiat Chełmno), na którym przemawiał p. Odrowski, brat kandydata n posła. P. Odrowski omawiał w przemówieniu swojem sprawę wyborów i dążenia Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, zebrani opowiedzieli się całkowicie za poparciem Unji jako bloku stojącego za rządem marszałka Piłsudskiego.

Takiż wiec odbył się również w Kotnowie, powiat chełmiński. Przemwiał na nim rolnik p. Gerlak z Kotnowa. Zebrani przyjęli przemówienie referenta z zadowoleniem i obiecali popierać poczynania Unji.

Świecie

W dniu 11 bm. odbył się w Świecie wiec **zwołany przez Katolicką Unję Ziem Zachodn** W wiecu wzięło udział **około 600 osób.** Przemawiali p. Paprocki z Torunia oraz p. Hejnowicz. Trzeci mówca p. Mozur z Grudziądza zaatakował P. P. S. za jej działalność ujemną dla Polski na polu międzynarodowem oraz zarzucił P. P. S. łączność z Niemcami. W odpowiedzi na to sekretarz Związków Klasowych Guziołek z Grudziądza w sposób niezręczny usiłował odeprzeć ciężkie zarzuty przedmówców przyczem podkreślił, że jego stronnictwo nigdy nie odstąpi od programu walki klasowej. W tej chwili na sali powstał taki tumult, wrzask, iż dalszy ciąg wiecu był niemożliwy i wiec musiał zostać rozwiązany przez policję. I w tym wypadku zaznaczyła się dobitnie działalność milicji wiecowej P. P. S., która została niedawno zorganizowana na całem Pomorzu i służyć ma głównie do rozbijania wieców przeciwników.

Kosobudy.

W dniu 13 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Kosobudach, powiat Chojnice, przy udziale około 400 osób. Na wiecu przemawiał p. Rożek z Żabna, wyjaśniając historję powstania Unji oraz wzywając do poparcia listy nr. 30, która stoi za rządem marszałka Piłsudskiego. Z opozycji zabrali głos endecy, jednak bez rezultatu.

Chełmno.

W dniu 11 bm. odbyło się zebranie stronnictwa Chrześć. Rolników w Chełmnie, z udziałem około 60 osób, na którem przemawiał p. Jan Śląski z Tczepcza, referując sprawę Unji. Zebrani żadnej rezolucji konkretnej nie powzięli.

W UNISŁAWIU.

W dniu 13 b. m. odbył się w Unisławiu, powiat Chełmiński, wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Przemawiali pp. Odrowski i Zgliniecki. W dyskusji zabrał głos pł Pryll, który oświadczył się za poparciem rządu marszałka Piłsudskiego, lecz wysunął szereg zarzutów natury osobistej pod adresem przedmówców. Na skutek przemówienia p. Prylla część zebranych opuściła salę. Większość zaś po wzniesieniu okrzyku na cześć marszałka Piłsudskiego i po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" uchwaliła rezolucję za poparciem listy nr. 30.

Co o Polsce wiedzieć należy

Najwyższy Trybunał Administracyjny w cyfr.

W roku 1926 było: prezesów i sędziów 27, urzędników 32, załatwiono na rozprawie publicznej spraw 1,129, załatwiono bez rozprawy 2.923.

Kronika Wielkopolski

SZAJKI WŁAMYWACZY GRASUJĄ.

Gniewków (k)

W nocy na 8 bm. nieznani sprawcy włamali się do **mieszkania posterunkow. P. P. Jana** Kaźmierczaka, który **stale zamieszkuje w Gniewkowie.** Niewyśledzeni sprawcy, wdarłszy się do pokojów, skradli mundur, spodnie z płaszczem i palto córki p. Kaźmierczaka, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ci sami sprawcy włamali się do mieszkania nadleśniczego p. Celichowskiego w Gniewkowie i skradli fuzję myśliwską, 2 mufki, tekę, lornetkę oraz kilka palt i futer.

W trakcie, kiedy złodzieje wspomniane rzeczy zabierali obudził się służący p. Celichowskiego i wszczął alarm. Zerwał się ze snu również p. Celichowski i wybiegł na podwórze. Sprawcy jednak, korzystając z ciemności, uciekli niewyśledzeni. Wówczas p. Celichowski oddał kilka strzałów z browninga. Zbrodniarze widocznie myśleli, że zostali spostrzeżeni i że ich ktoś goni, porzucili więc niektóre skradzione rzeczy i uciekli w pole. Na drugi dzień rano w ogrodzie p. Celichowskiego znaleziono część skradzionych przedmiotów.

Podczas dalszych dochodzeń policyjnych, które prowadził posterunek tamtejszy znaleziono porzucone w różnych miejscach prawie wszystkie skradzione rzeczy.

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

Wieleń, n/Notecią (p)

Wobec pogłosek, że Gimnazjum humanistyczne Towarzystwa Szkół Pracy w Ostrowie pod Wieleniem nad Notecią nie uzyskało praw publiczności na rok 1927-28, Zarząd Główny Towarzystwa komunikuje, że prawa te przez Ministerstwo W. R. i O P są nadane i życie szkolne Zakładu idzie trybem normalnym.

POŻAR FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH.

Gostyń (t)

W czasie nieobecności właściciela, z niewiadomej bliżej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki wyrobów metalowych przy Starym Rynku A. Koszewskiego. Ogień, rozszerzający się gwałtownie, objął cały kompleks zabudowań niszcząc fabrykę doszczętnie. Straty wynoszą około 30.000 złotych.

JARMARK.

Jutrosin (n)

Jarmark na konie bydło i towary kramne odbędzie się w tut. mieście w czwartek dnia 23 lutego rb.

Kronika Pomorza

ARESZTOWANIE SPRYTNEJ OSZUSTKI.

Tuchola (l)

O sprytnej oszustce opowiadają dużo w mieście, zwłaszcza wśród kupców, gdzie z powodzeniem grasowała, podając się za narzeczoną jednego z stróżów bezpieczeństwa. Od kilku kupców wyłudziła na kredyt wyprawę ślubną. Przed kilku dniami jednak jeden z kupców wskazał ją policji, która też odstawiła ją do więzienia. Okazało się, że nie jest wcale narzeczoną, że pochodzi z Gostyczyna ma lat 20 i — że ma więcej grzeszków na sumieniu.

PRZYGODA RYBACKA NA MORZU.

Puck (k)

Pewien rybak, zamieszkały w Pucku wybrał się wraz z synem na zatokę celem łowienia węgorzy na oścień, oddalając się, dla obfitszego połowu, daleko od brzegu. Kiedy zbliżyło się południe zamierzał wrócić do domu lecz o zgrozo! lód wskutek odwilży pękł i olbrzymia kra, na której się znajdował, płynęła w kierunku przeciwnym od brzegu, do Wielkiego Morza. Nie było innej rady, tylko rzucić się wpław do wody, która na szczęście w tem miejscu nie była zbyt głęboka. Brodząc po pas w wodzie zbliż się ku brzegowi co spostrzegłszy dozorca rybołówstwa p. Szmidtke, posłał łódkę na pomoc rybakowi. Skończyło się zatem na zimnej kąpieli choć przygoda łatwo przybrać mogła gorszy obrót.

WIEC BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

Chełmża (l)

W dniach ostatnich odbył się tu wiec bezrobotnych robotników z powodu przyjęcia do miejscowej cukrowni robotników z Gdańska i Niemiec, mimo, że w Chełmży panuje bezrobocie. Uchwalono wysłać delegację do p. wojewody Młodzianowskiego.

SREBRNY MEDAL ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ OTRZYMAŁA MARJA KARŁOWSKA.

Chełmno (n)

Srebrny medal wraz z dyplomem uznania za pracę społeczną — i zarodową oborę, stajnię otrzymała przełożona generalna M. Marja Karłowska z Pniewitego, pow. Chełmiński od Ministra Rolnictwa, dnia 27 stycznia 1928 roku. — Szczęść Boże dalszej, tak wspaniałej działalności Zgromadzenia Sióstr Pasterek i jego rozwoju na tym pięknem polu działania.

W POLSKIE RĘCE.

Radzyń (z)

Dom przy ulicy Dąbrowskich 29, przeszedł z rąk dotychczasowego właściciela p. Bernarda Oehrkiego w drodze sprzedaży w ręce p. Stanisława Szymańskiego, inwalidy wojennego z Radzynia.

Kronika Śl...ska

ARESZTOWANIE DYREKTORA KASY CHORYCH.

Katowice (AW.)

Sensację wywołało tu aresztowanie Augusta Firschkego, dyrektora Kasy Chorych w Pszczynie, jednego z czołowych kandydatów bloku niemieckiego do Sejmu. Aresztowanie nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratora. Oskarżony jest Firschke o dopuszczenie się na stanowisku dyrektora Ogólnego Zw. Kas Chorych na Śląsku szeregu nadużyć. Aresztowanie jednego z czołowych kandydatów bloku mniejszościowego wywołało szereg komentarzy.

BANDA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM.

Siemianowice (a)

Policja w Siemianowicach aresztowała bandę złodziei, którzy kradli szyny i inny materjał kolejowy sprzedając następnie skradziony materjał paserom w Sosnowcu i Będzinie. Przytrzymanych odstawiono do więzienia w Katowicach. Znaczna część łupu odebrano

PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.

Cieszyn (n)

Nieszczęśliwy wypadek w młynie parowym „Skała i S-ka" w Strumieniu zdarzył się gdy robotnik Wilhelm Zuber, zajęty w charakterze pomocnika młynarskiego nakładał na koło pas transmisyjny. Siła koła rozpędzonego porwała Zubera z taką siłą, iż nieszczęśliwiec doznał złamania nóg i rąk oraz licznych obrażeń cielesnych. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Kreśba ze Strumienia, poczem odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala w Bielsku.

Pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zach.

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Żnin.

Na wiecu Ktolickiej Unji, któremu przewodniczył p. Michalski z Łysin, wygłosił referat p. Niezgoda, rolnik z Niedźwiada. Zebrani uczestnicy reprezentowali wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa. Wiec odbył się w nastroju podniosłym i po rzeczowej wymianie myśli **zebrani uchwalili głosować na listę Nr. 30.**

Janówiec.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie przedwyborcze pod przewodnictwem prezesa miejscowego Towarzystwa Przemysłowego p. F. Müllera. Obszerne przemówienie wygłosił prezes Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych p. K. Chmielewski, który zobrazował powstanie i zasady programowe oraz cele Katolickiej Unji. Następnie dopełnił powyż... przemówienie wiceprezes Związku Tow. Przem.-Rzem. p. B. Lenartowski z Poznania. W ożywionej dyskusji zabierali głos: pp. Błażejewski, Witula (nauczyciel), Olszewski, Szelnecka i inni. Wszyscy solidarnie wypowiadli się za Katolicką Unją.

W rezultacie wybrano miejscowy Komitet Wyborczy Katolickiej Unji z osób następujących: pp. F. Müller, Z. Czesnowski, S Gramza, J. Majewski, K. Andrzejewski, E. Witula, B. Siewkowski.

Kol...jarze za Katolicką Unją

Jarocin. Z inicjatywy Głównego Komitetu Wyborczego Kolejarzy odbyło się w dniu 11-go bm. zebranie miejscowych członków, którzy po wysłuchaniu przemówień delegatów **zgłosili jednogłośnie przystąpienie do Katolickiej Unji i zobowiązali się oddać głosy na listę Nr. 30.** Przewodniczącym miejscowego Komitetu wyborczego został p. Młodecki.

Ostrów. Na zebraniu organizacyjnym k...arzy po referacie p. Bojki z Poznania, liczni zebrani kolejarze powzięli uchwałę, iż zgadzają się w zupełności z akcją prorządową Katolickiej Unji i **uchwalają oddać swe głosy na listę Nr. 30.** Przewodniczącym miejscowego Komitetu wybrano p. Szymczaka, zastępcą p. Gruntowskiego, sekretarzem p. Kalinowskiego.

Krotoszyn. Z inicjatywy Zw. Urzędników Kolejowych Komitet Wyborczy Kolejarzy zwołał zebranie, na którem przemówienie programowe wygłosił p. Czarnecki. Wszyscy wypowiedzieli się za Katolicką Unją i **zobowiązali się przy wyborach oddać swe głosy wraz z rodzinami na listę Nr. 30,** stojąc na niewzruszonem stanowisku państwowo-narodowem i katolickiem. Do Komitetu Miejscowego powołano pp. Czarneckiego (przewodniczący) i Jajora (sekretarz).

Gostyń. Na zebraniu przedwyborczym kolejarzy poza licznie zebranymi przedstawicielami zawodu kolejarskiego, wzięło udział miejscowe obywatelstwo. Informacyjne przemówienie wygłosił p. Mikuła z Poznania. Zarówno przedstawiciele kolejarzy, jak i przedstawiciele innych warstw społecznych przemawiali za Katolicką Unją. Uchwalono rezulocję, **w której urzędnicy i o...watele Gostynia łącznie z kolejarzami pozamiejscowymi postanawiają jednogłośnie poprzeć energicznie Katolicką Unję i głosować na listę Nr. 30.** Zebrani uważają Ka-
Rolnicy polscy chcą traktatu z Niemcami, ale
tolicką Unję za najsilniejszą reprezentację społeczeństwa Ziem Zachodnich i za najodpowiedniejszy blok, który w przyszłym Sejmie będzie miał na celu podniesienie gospodarcze państwa i rzeczową współpracę z rządem.

Do Komitetu Wyborczego powołano p. Piweckiego (prezes), Berusa (sekretarz) Florczaka, Katarzyńskiego, Telege, Ławniczaka (członkowie).

Na Pomorzu

Położenie przedwyborcze na Pomorzu z dnia na dzień coraz więcej krystalizuje się. Katolicka Unja, podobnie jak w Wielkopolsce tak i na Pomorzu **będzie jedyna reprezentacją,** jeżeli chodzi o jej siłę i współpracę z wszystkiemi warstwami społeczeństwa, gdyż jest **prawdziwym blokiem, jednoczącym pod sztandarem narodowym i katolickiem wielkie masy** wyborcze.. Akcja przedwyborcza na Pomorzu temwięcej układa się korzystnie dla Katolickiej Unji, że miejscowa ludność ze szczególnem uznaniem odnosi się do poczynań programowych o charakterze bezpartyjnym, a mających wyłącznie na celu twórczą i zdrową pracę dla dobra wszystkich warstw i naszego państwa przy jednoczesnem poparciu obecnego rządu. Z drugiej strony należy podkreślić fakt, że w programowych wskazaniach Katolickiej Unji na Pomorzu wysuwa się między innymi na czoło **zjednoczenie żywiołu polskiego aby przeciwstawić się skutecznie naporowi niemczyzny i ustrzec w ten sposób reprezentacje Pomorza w przyszłym parlamencie od powiększenia liczby przedstawicieli niemieckich.**

Jak wiadomo, pod sztandar Katolickiej Unji zaciągnęły się między in. Chrz. Dem. Zjednoczenie Ludowe a obecnie silnie grawituje ku niej N. P. R prawica. Według wiadomości nadchodzących **z powiatów kaszubskich, układ nastrojów na tamt. terenie przedstawia się nadzwyczaj korzystnie dla Katolickiej Unji. To samo dzia zauważyć się w pozostałych okręgach pomorskich.** Zarówno miasta jak i wsie opowiadają się na rzecz Katolickiej Unji. Do tego czasu na terenie Pomorza **Katolicka Unja zorganizowała zgóra 100 wieców z rezultatem bardzo korzystnym dla siebie.**

W ostatnim czasie odbył się w Sępólnie wiec Katolickiej Unji, w którym wzięło udział kilkaset osób. Na wiecu przemawiali m. in. b. poseł Nowicki i p. Mozur; **zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za Katolicką Unją.**

Działalność Piasta na miejscowym terenie poza grupą Kulerskiego jest zupełnie bezskuteczna. Chrz. Dem. z Piastem nie przedstawia tu żadnej siły. Wszystkie okręgi Chrz. Dem. albo zadecydowały już o poparciu Katolickiej Unji, albo wręcz z nią sympatyzują. Dowodem tego był ostatni zjazd Zarządów Powiatowych Piasta i Chrz. Dem na Pomorzu. Na zjazd ten przeszło trzy czwarte przedstawicieli Chrz. Dem. nie przybyło, uzasadniając to tem, że idą do wyborów razem z Katolicką Unją.

Sport i kultura fizyczna

Olimpjada Zimowa

Przemówienie, wygłoszone przez Prezydenta Związku Szwajcarskiego Schulthesa na bankiecie inauguracyjnym drugiej Olimpjady zimowej w St. Moritz, dnia 11-go lutego 1928 roku.

(w skróceniu).

Otwarcie uroczyste drugiej Olimpjady zimowej wywarło na nas wszystkich głębokie wrażenie. Wśród oklasków rozentuzjazmowanego tłumu przedefilowali przed nami zwinni i pewni siebie atleci, przybyli ze wszystkich części świata i ucieszyli oczy nasze widokiem dzielnej i śmiałej młodości, będącej uosobnieniem siły opartej o wolę i pracę. Wzrok całego świata jest na nich zwrócony. Ludy oczekują z niecierpliwością wieści o sukcesach swoich ekip. Szwajcarja zwraca się do współzawodników z powitaniem, dumna że może przyjmować ich wśród swych gór i że jest terenem ich zawodów, szczęśliwa również, iż może zgromadzić przedstawicieli różnych narodów z okazji święta, będącego ukoronowaniem długich wysiłków, które stanie się nowym impulsem dla rozwoju idei olimpijskiej.

Z kolei prezydent Schulthes złożył gratulacje tym wszystkim, którzy pracowali nad przygotowaniem tego święta, dziękując w imieniu Rady Federalnej oraz narodu szwajcarskiego organizatorom Olimpjady za olbrzymią pełną poświęcenia pracę. Jednocześnie Schulthes podziękował członkom szwajcarskiego komitetu za zaproszenie wielu przedstawicieli władz związkowych do komitetu honorowego.

Następnie mówca powitał Jego Wysokość księcia małżonka król. Holandji honorowego prezesa igrzysk Olimpijskich, które za kilka miesięcy odbędą się w Amsterdamie. Monsignore — mówił Schulthes — jesteś nietylko gorącym zwolennikiem idei olimpijskiej ale jednocześnie szczerym przyjacielem Szwajcarji i jej gór. W dalszym ciągu prezydent Związku wyraził radość iż może powitać wielu szefów misji, którzy reprezentują swe rządy w Szwajcarji. Przybyli oni — mówił Schulthes — nietylko, ażeby uczestniczyć w sukcesach ekip z ich krajów, lecz również ażeby dać nowy dowód gorącego i przyjaznego zainteresowania z jakiem kraje te odnoszą się do wszystkich ważniejszych objawów naszego życia narodowego.

Znakomite przygotowanie, jakie działalność grup olimpijskich stanowi dla obrony narodowej pozwala mi — mówił Schulthes — powitać tu przedstawicieli armji zagranicznych a jednocześnie reprezentantów armji szwajcarskiej.

Witam również serdecznie prasę zagraniczną i szwajcarską, to wielkie współczesne mocarstwo, którego delegaci przesyłając poszczególnym narodom sprawozdania z odbywających się tu uroczystości, poniosą ideę olimpizmu aż do krańców świata ... owanego.

Jednakże największy zaszczyt w tym dniu należy się przedewszystkiem międzynarodowemu komitetowi. Jest on duszą olimpizmu, który rozpowszechnił po całym świecie, osięgając sukces istotnie triumfalny. Baron Paweł de Coubertin poszedł istotnie za szczęśliwym natchnieniem, powziąwszy w roku 1894 wielką ideę wskrzeszenia w nowoczesnym kształcie Igrzysk olimpijskich starożytnej Grecji. Były prezes dzisiaj prezes honorowy komitetu międzynarodowego zalicza się do grona ludzi uprzywilejowanych, którym danem było dołożyć sukcesu całkowitego idei, w służbę, której oddali swe życie. Szwajcarja zasyła ojcu olimpizmu, który niestety nie mógł znaleźć się w naszem gronie, jak najszczersze podziękowania. Baron de Coubertin znalazł godnego następcę w swej pracy w osobie hr. de Ballet - Latour, którego mam zaszczyt powitać. Powitawszy wreszcie wiceprezesa komitetu Godefroy de Blonay, przedstawiciela Szwajcarji, prezydent Schulthes zaznaczył, że ta ostatnia nie zaniedba niczego, ażeby uzasadnić nadzieje pokładaną w niej w związku z obecną Olimpjadą.

Polska — Czechosłowacja 2:3.

St. Moritz, 13 2. (PAT). Dziś odbyły się zawody w hokeju lodowym między Polską a Czechosłowacją. Zawody wygrała Czechosłowacja w stosunku 3:2. Szwecja wedle dotychczasowych wyników wchodzi do finału.

Na wynik 3:2 dla Czechów wpłynęły fatalne warunki atmosferyczne. Gęsto padający śnieg utrudniał grę Polakom, zmęczonym zawodami ze Szwedami, podczas gdy Czesi byli wypoczęci. Polacy grali słabo, lecz opornie. U Czechów najlepszy Maleczek. Obronił on wiele niebezpiecznych sytuacyj. Fenomenalnym bramkarzem był Stogowski. Gra ostra obfitowała w wiele obustronnych emocjonujących sytuacyj. Tak Czesi jak i Polacy mieli po jednej bramce samobójczej. Resztę bramek dostrzelili Tupalski i Maleczek. Dzięki wygranej Czechów Szewdzi weszli do finału. Polacy zaś odpalili.

Powody porażki Polski w wojsk. biegu patrolowym.

St. Moritz 13 2. (PAT). W biegu patroli wojskowych Polska zajęła 7-me miejsce w czasie 4 godz. 33 min. 45 sek. tylko wskutek nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ Seidl, mianowicie złamania narty na 10-tym km. Gdyby nie ten wypadek Polacy zajęliby lepsze miejsce, gdyż na półmetku byli przed Niemcami i Czechosłowacją. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród i recepcja w obecności prezydenta Związku szwajcarskiego. Na ... grano hymn polski.

Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej.

St. Moritz, 12. 2. (PAT-Radjo). Śnieg pada bez przerwy od wczoraj, co mocno utrudnia wszelkie zawody. Dziś rano odbyły się konkurencje w szybkiej jeździe na lodzie.

Na dystansie 500 m Thunberg (Finlandja) i Evonsson (Norwegja) osiągnęli jeden i ten sam wynik czasowy 43.4 sek, na drugiem miejscu Larson (Norwegja) i Faroll (Kanada) i Firman (Finlandja), osiągnęli znów jeden i tensam wynik (wszyscy trzej) 43.6 sek., dalej Pederson (Norwegja) 43.8, Gorman (Kanada) 43.9 Farell (St. Zjednoczone) 44.4. sek., Olsen (Norwegja) 44.7. Murphy (St. Zjednoczone).

W biegu łyżwiarskim na dyst. 5000 m: Stakerud (Norwegja) zajął piąte miejsce z czasem 9 min. 07.3 sek., dalej: Polaczek (Austrja) 9 m. 08.9 sek.. Andersen (Szwecja) 9 m. 09.7 sek., Blomquist (Szwecja) 9 m. 09.9 sek., Heiden (Holandja) 9 m. 10 sek. Thunberg (Finlandja) 9 m. 11,8 sek.

Podczas skoków Finlandczyk Noyld Järvinen złamał nogę.

St. Moritz, 12. 2. (PAT-Radjo). Dziś o godz. 5 popoł. zakończyły się zawody łyżwiarskie na dystansie 5000 m. Według dotychczasowej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Iwar Ballangrud (Norwegja) w czasie 8 min. 50.5 sek. dalej Evenssen (Norwegja) 9 m. 01.1 sek., Irving Jaffee (Stany Zjednoczone) 9 m. 01.3 sek. Walentyn Bialas (St. Zjednoczone) 9 m. 06.3 sek.. Polaczek (Austrja) 9 m. 08.9 sek.. Andersen (Szwecja) 9 m. 09.7 sek., Decio Trovati (Włochy) i Charles German (Kanada) wycofali się z konkurencji w ostatniej chwili przed startem.

Mecz ho...owy Belgja — Francja został odłożony do środy.

Turniej drużynowy szermierczy AZS. Warszawa contra AZS. Poznań

Przy równej ilości zwycięstw 8:8 zwyciężył na podstawie otrzymanych touche AZS. Poznań w stosunku 23:26. Najlepszy w planży Cwojdziński (AZS Poznań), najlepszą formę okazali pp. Makomaski i Żochowski. Obaj AZS Warszawa. — Sędzia porucznik Zabielski z Centralnej Szkoły Wojsk. Wyniki techniczne walk poszczególnych: Żochowski — Cwojdziński, zwycięża Cwojdziński 5:3. Załęski — Szczygieł, zwycięża Załęski 5:2. Makomaski — Lange, zwycięża Makomaski 5:4. Ulbrych — Dohnke 5:3 dla Dohnkego. Żochowski — Szczygieł, dla Żochowskiego 5:4. Załęski Cwojdziński, dla Cwojdzińskiego 5:2. Makomaski — Dohnke, zwycięża Makomaski 5:1. Ulbrych — Lange zwycięża Ulbrych 5:4. Żochowski — Dohnke, zwycięża Żochowski 5:4. Zaleski — Lange, zwycięża Lange 5:4. Makomaski — Szczygieł, zwycięża Szczygieł 5:3. Ulbrych — Cwojdziński, zwycięża Cwojdziński 5:4 Żochowski — Lange, zwycięża Żochowski 5:3. Załęski — Dohnke, zwyciężył Dohnke 5:4. Makomaski — Cwojdziński 5:1 i Ulbrych — Szczygieł zwycięża Ulbrych 5:4.

W niedzielę odbyły się indywidualne spotkania we wszystkich trzech rodzajach broni. We florecie pierwsze miejsce zajął kapitan Dobrowolski (AZS Warszawa) 6 zwycięstw, drugie: Lange (AZS Poznań) 5 zwycięstw, trzecie: Czaplicki (Poznań), czwarte: Węcławski (Poznań) piąte: Szczygieł (Poznań), szóste: Cwojdziński (Poznań) siódme Mniejżyński (Poznań).

W szpadzie: 1) Lange (AZS Poznań) 5 zwycięstw, 2) Szczygieł 3 zwyc. 3) Węcławski 2 zwyc., 1 rem. 4) Żochowski (Warszawa). 5) Cwojdziński 6) Czaplicki.

BOKS.

Zawody bokserskie w Grudziądzu.
M. C. P. zwycięża Olympię 7 : 3.
Porażka Tomaszewskiego!

Zawody bokserskie zorganizowane przez ". S. „Olympie" na sali „Tivoli" zgromadziły przeszło 700 widzów. Organizacja zawodów bardzo dobra. Sędziował w ringu p. Henryk Sadłowski.

Wyniki:

1. **Wróblewski** (waga piórkowa) — **Wiślic** (w. lekka) obydwaj Olympja. Po trzech starciach uznano walkę za nierozstrzygniętą.

2. **Agor** (Olympja) — **Neumann** (K. S. Grudziądz) w. musza. Walka prowadzona w bardzo ospałem tempie, zwycięzcą ogłoszono Agora.

3. **Matuszewski II** (H. C. P. — mistrz Wielkopolski) — **Witkowski** (Olympja) w. kogucia. Mat. walory bardzo spokojne i stopuje skutecznie z temperamentem przeprowadzane ataki swego przeciwnika następnie przechodzi sam do ofensywy i dużo pracuje dublowanemi ciosami lewą, bardzo efektowne były uniki Matuszewskiego, którym jednem słowem znacznie górował technicznie nad swym przeciwnikiem. Zwyciężył na punkty Matuszewski.

4. **Rutkowski II** (H. C. P.) — **Pausner** (Olympja) w. piórkowa. Rutkowski walory jeszcze za otwarte, lecz góruje nad swym przeciwnikiem przedewszystkiem umiejętnością walki zwartej. Pierwsze starcie trzyma otwarte Pausner przez kilkakrotne celne lewe prosto lecz drugie i trzecie należą bezapelacyjnie do Rutkowskiego, który bardzo skutecznie operuje prawym „upercutem", zmuszając kilka razy Pausnera do szukania schronienia w podwójnej obronie. Ogłoszenie więc Pausnera za zwycięzcę trzeba uważać jako zwycięstwo sędziów grudziądzkich.

5. **Kaczmarek I** (H. C. P.) — **Janke** (Olympja) w. kogucia. Z wybiciem gongu Kaczmarek atakuje i zmusza Janke do podwójnej obrony. J nie przychodzi absolutnie do głosu i sędzia wstrzymuje po minucie walki, ogłaszając Kaczm. zwycięzcą.

6. **Roszyk** (H. C. P.) — **Ostrowski** (Olympja) w. lekka. Zaraz na początku pierwszego starcia Roszyk musi iść po prawym do „9" na ziemię dobrze wypoczęty atakuje Ostrowskiego, chcąc za wszelką cenę odbić utracone punkty, lecz pomimo wysiłku pierwsze starcie należy do Ostrowskiego. W drugiem starciu Roszyk nadaje bardzo silne tempo, „figthując" co sił. Ostrowski nie mógł walki wyrównać i starcie to należy do Roszynka w trzeciem — walka wyrównana. Sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

7. **Anioła** (H C P.) — **Ruliński** (Olympja) w. lekka. Ruliński grudziądzki król K. O. zdobył sobie wielką popularność przez zwycięstwo nad Rysiem z Warszawy już w pierwszem starciu, ukazuje się na ringu, witany owacyjnie przez publiczność. Gong — Ruliński rzuca się jak tygrys na Aniołę który bardzo spokojnie blokuje jego ciosy, wtem zrywa się Anioła jako kontrahent prawym sierpowym do ataku trafił. Ruliński się cofa, lecz Anioła laduje całą serię sierpowym. Ruliński opiera się w linach, lewy i prawy prosty Anioły. Ruliński próbuje się ratow. uderzając naoślep, lecz Anioła unika i prawym sierpowym posyła Rulińskiego na ziemię; sędzia liczy do „8". Ruliński wstaje lecz bez ciosu pada, zostaje wyliczony. Anioła zwyciężył przez K. O w 45 sekundach.

8. **Lubański** (Olympja mistrz Pomorza) — **Tomaszewski** (A. Z. S. Poznań) w półciężka. W pierwszem starciu przewaga Tomaszewskiego, który chce za wszelką cenę wygrać „nohoutem". Lubański chwieje się lecz stoi i od czasu do czasu próbuje uderzyć. W drugiem starciu Lubański, który dziwnie szybko przyszedł do siebie, potrafił prawie że walkę wyrównać po Tomaszewskim widać, że goni ostatniemi siłami. W trzeciem ma Lubański silną przewagę, Tomaszewski broni się jednakowoż bardzo dzielnie. Lubański posyła kol...no akademika do „7" „7" „6" i „4" na ziemię. Walkę wygrał nieznacznie na punkty Lubański. Rewanż ma się odbyć w marcu w Poznaniu będzie to niewątpliwie spotkanie, które zdoła zainteresoawć publiczność poznańską.

Awanse oficerów rezerwy

W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansów oficerów rezerwy którzy od czasu demobilizacji w r. 1921 nie awansowali. Nowa pragmatyka oficerska, która obecnie jest w opracowaniu, określa warunki na jakich oficerowie rezerwy do kapitana włącznie będą mogli uzyskać stopień wyższy w czasie pokoju. Podporucznikowie rezerwy, z odpowiedniemi kwalifikacjami, awansować będą na poruczników po odbyciu dwóch ćwiczeń, porucznicy zaś chcąc zostać kapitanami rezerwy będą musieli oprócz tych ćwiczeń złożyć jeszcze specjalny egzamin.

Życie Gospodarcze

Drogi do naprawy bilansu handlowego

Na marginesie konferencji, zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na 15 i 16 lutego

Znaczny deficyt bilansu handlowego za rok 1927, wynoszący przeszło 220 miljonów fr. złotych, wywołał z natury rzeczy pewne zaniepokojenie opinji publicznej i dość ożywioną na ten temat dyskusję w prasie gospodarczej, a zarazem stał się przedmiotem poważnej troski Rządu, która znalazła swój wyraz w zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na dzień 15-go i 16-go lutego wielkiej konferencji sfer gospodarczych. W myśl programu tej konferencji mają być na niej przedstawione i omówione materjały, dotyczące 1) programów inwestycyjnych wszystkich gałęzi naszego życia gospodarczego, 2) możliwości zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego i wreszcie, co najważniejsze, 3) możliwości powiększenia naszego eksportu.

Można zgóry mniejwięcej przewidzieć, jakie będą rezultaty tej z wielkim nakładem pracy przygotowawczej i zresztą niewątpliwie bardzo pożytecznej konferencji.

Co się tyczy wzrostu pojemności rynku wewnętrznego, konferencja dojdzie niewątpliwie do stwierdzenia, że pojemność tego rynku wzrasta stale i systematycznie, lecz w tempie tak powolnem, że wzrost ten nie może wywrzeć większego wpływu na stan zatrudnienia naszego przemysłu, a temsamem także i na obniżenie, skutkiem zwiększenia produkcji i lepszego wykorzystania urządzeń produkcyjnych, obecnych jego kosztów własnych.

Wreszcie w sprawie możliwości zwiększenia naszego eksportu konferencja dojdzie niewątpliwie do przekonania, że wobec trudności, czynionych naszemu eksportowi przez rządy tych państw, które uchodzić muszą za najbardziej naturalne dla nas rynki zbytu, wobec przeciwstawiającej się nam energicznie nawet i na tych rynkach konkurencji bardziej uprzemysłowionych państw Zachodu, wobec minimalnej możliwości korzystania w chwili obecnej i zapewne jeszcze przez czas długi w przyszłości z najbardziej nam odpowiadającego rynku rosyjskiego, wobec małych widoków na szybkie przeprowadzenie racjonalizacji produkcji w naszym przemyśle, któraby zwiększyła naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, także i możliwości powiększenia eksportu w najbliższym czasie, są bardzo nikłe.

A jednak, jeżeli deficyt bilansu handlowego nie ma się stać dla nas prędzej czy później poważnem niebezpieczeństwem, przygotowywana konferencja powinna dać bardziej realne i praktyczne rezultaty. Niemniej jednak w naszych warunkach, gdy bilans handlowy normalnie pokrywa się nieomal zupełnie z bilansem płatniczym, deficyt bilansu handlowego musi być albo pokrywany, jak to się zresztą dotąd dzieje, dopływem długoterminowych kredytów zagranicznych, albo też musi być w krótkim lub dłuższym czasie, zależnie od stanu zapasu kruszcu i dewiz naszego banku emisyjnego i odporności naszego życia gospodarczego, zmieniony przez aktywny bilans handlowy, tj. przez zwiększenie wartości eksportu ponad wartość importu.

Najlepszem niewątpliwie wyjściem z tej sytuacji byłoby pójście za przykładem Niemiec, tj. uzyskanie tak znacznych długoterminowych kredytów zagranicznych, które pozwoliłyby nam spokojnie bez oglądania się na bierność bilansu handlowego i bez troski o bilans płatniczy przeprowadzić w możliwie najkrótszym czasie kompletną racjonalizację naszej produkcji. W ten sposób bowiem po jej dokonaniu ustaćby musiał nadmierny przywóz objektów inwestycyjnych, a równocześnie skutkiem zwiększenia naszej zdolności konkurencyjnej wzmógłby się znacznie i zarazem uszlachetnił nasz eksport, co w rezultacie musiałoby doprowadzić do aktywnego bilansu handlowego.

Niestety jednak mało mamy narazie widoków na uzyskanie tak znacznych długoterminowych kredytów zagranicznych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nienajlepszym sposobem naprawy naszego bilansu handlowego byłoby dalsze utrzymanie a nawet zaostrzenie reglementacji przywozu, a w szczególności ograniczenie importu produkcyjnego, czy to w dziedzinie surowców i półfabrykatów, czy też w dziedzinie objektów inwestycyjnych, gdyż opóźniłoby to jedynie nasz postęp gospodarczy i podjętą już, choć w skromnych narazie rozmiarach, racjonalizację naszej produkcji.

Rozwój konsumcji wewnętrznej może niewątpliwie, jak to wykazuje przykład Niemiec w r. 1927 wpłynąć poważnie na kształt. się konjunktury oraz na podniesienie stanu i poziomu produkcji i może również przez kapitalizację wewnętrzną dostarczyć środków na racjonalizację produkcji, lecz przy niskim stanie dochodu narodowego w Polsce i przy minimalnej rentowności warsztatów produkujących, impuls do zwiększenia konsumcji i kapitalizacji wewnętrznej musi wyjść od państwa w formie przystąpienia do realizacji wielkiego programu inwestycyjnego i silnego ożywienia — przez dostarczenie odpowiednich środków — ruchu budowlanego.

Pozostaje zatem jako jedyna i ostatnia możliwość wpłynięcia na poprawę bilansu handlowego stary i wypróbowany środek, tj. zwiększenie eksportu. Zaznaczaliśmy już przedtem, **że zwiększenie to na większą skalę rozpocząć** się może dopiero po wykonaniu wielkiego programu racjonalizacyjnego oraz po znacznem zwiększeniu naszej konsumcji wewnętrznej, co wspólnie wpłynąć musi na poważne zmniejszenie kosztów własnych naszego przemysłu i zwiększenie jego zdolności konkurencyjnej. — O ile idzie o przemysł przetwórczy w jakiejkolwiek dziedzinie, który zmuszony jest konkurować z wysoko rozwiniętym przemysłem przetwórczym państw zachodnich, teza ta jest bezwzględnie słuszna i żadnemi środkami faktu tego zmienić nie zdołamy.

Istnieją natomiast nawet i w obecnych warunkach duże możliwości eksportowe dla naszego przemysłu surowcowego, a w pierwszym rzędzie dla przemysłu węglowego i żelaznego. Możliwości te jednak wobec niesłychanego dumpingu, uprawianego przez konkurencję naszą, opierającą się o wyższe niż w Polsce ceny wewnętrzne, mogą być wykorzystane tylko kosztem pewnych ofiar ze strony ogółu konsumcji krajowej, która musiałaby przyjąć na siebie ciężar wyższych cen wewnętrznych celem umożliwienia zwiększenia eksportu w interesie ogólno-państwowym i własnym jako premję asekuracyjną przed ryzykiem następstw biernego bilansu handlowego względnie płatniczego.

Dodać jeszcze należy, że wyższe ceny wewnętrzne w tej dziedzinie umożliwiłyby n. p. w zakresie przemysłu żelaznego nietylko bezpośredni, lecz i pośredni eksport wyrobów żelaznych przez przyznanie na wzór niemiecki przemysłowi przeróbczemu dla celów eksportowych cen żelaza niższych od cen wewnętrznych.

Oto jedyny chyba praktyczny rezultat, do którego dojść może zapowiedziana konferencja.

Dr. L. F.

Normy dobroci sadzeniaków ziemniaczanych

według §§ 9 i 10 „Warunków dla handlu ziemniakami“, uzgodnionych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą z Giełdą Zbożową i Towarową w Poznaniu, oraz Izbą Przemysłowo-Handlową w Poznaniu.

„Zakwalifikowane sadzeniaki ziemniaczane winny być jednolite co do odmiany, zdrowe, nieuszkodzone, przesortowane, ręcznie lub maszynowo, nie powinny mieć mniej, niż 3,4 cm., a nie więcej, niż 8,0 cm. średnicy, oraz nie więcej niż 10 cm. długości.

Ogółem dopuszczalna jest różnica w wymiarach do 5-procentowej wagi.

Z dostawy nie wolno wybierać sadzeniaków średniej wielkości.

Przy zakwalifikowanych sadzeniakach oryginalnych, selekcyjnych, I. i II. odsiewu, może wynosić zawartość obcych odmian 6,2 procent, przy dalszych odsiewach 0,5 procent.

Ziemniaki oryginalne i elity nie podlegają ograniczeniom co do wielkości kłębów.

Odbiorca sadzeniaków jest uprawniony do ich kwestjonowania w przypadkach jeśli:

a) zawartość ogólna kłębów chorych (w przypadkach powierzchownej zgnilizny, suchej i mokrej, oraz zgnilizny wewnętrznej miąższu, także uszkodzenia od mrozu) dochodzi do 4 procent ogólnej wagi;

b) porażenie parchem ziemniaczanym przy średnim stopniu wystąpienia tegoż nie przekracza 20-procentowej ogólnej wagi;

c) porażenie kłębów żelazistą lub szarą plamistością miąższu nie przekracza 0,5 procent wagowo;

d) występowanie mokrej bakterjalnej zgnilizny kłębów nie przekracza 0,5 proc. wagowo.

e) ilość uszkodzonych mechanicznie kłębów nie przekracza 3 procent ogólnej wagi;

f) kłęby wydają nienormalne i chore kiełki powyżej 1 procent ilościowo.

Przy stwierdzeniu wystąpienia powyższych wad w silniejszym, niż wyżej podano stopniu, odbiorca ma prawo nieprzyjęcia towaru.“

Przy reklamacjach, opartych na zasadzie powierzchownego wyglądu zakupionych sadzeniaków, należy przy odbiorze na [illegible] pobrać 2 próby przeciętne [illegible] 5 kg. wa[illegible] przy świadkach, opieczętować je i przesła[illegible] z odpisem protokółu do Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Jedynie sprawa prawdziwości i czystości odmiany może być prawnie kwestjonowaną później, to jest po wykształceniu się roślin, wyrosłych z danych sadzeniaków i te należy przedewszystkiem reklamować w najbliższej dzielnicowej Sekcji Nasiennej.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Rozwój przemysłowy Hiszpanji

Podczas dyskusji w Zgromadzeniu Narodowem w Madrycie o rozwoju gospodarczym Hiszpanji były przedstawione ciekawe dane co do rozwoju przemysłu hiszpańskiego od czasów przedwojennych. Poniższe zestawienie przedstawia porównawczy stan dla pięciu działów przemysłu.

Tow. akcyjne	Przed wojną Ilość	Przed wojną Kapitał w milionach pesetów	Po wojnie Ilość	Po wojnie Kapitał w milionach pesetów
Tow. akc. dla konstrukcji metalowych i maszyn	41	50	284	550
Tow, akc. przemysłu elektrotechn czn.	8	14,8	117	174,5
Tow, akc. budowy okrętów	3	30	17	127,6
Tow. akc. przemysłu chemicznego	28	70,6	250	250,0
Tow. akc. przemysłu włókienniczego	17	78,8	205	488
Razem	97	244,2	873	1 90,1

Ilość towarzystw wzrosła dziewięciokrotnie, a kapitały akcyjne są 6½ razy większe. Pozatem, o czem statystyka nie podaje, prawdopodobnie powstały inne zakłady przemysłowe mniejsze, które nie utworzyły się na podstawie towarzystw akcyjnych. Hiszpania przed wojną była krajem importu dla krajów uprzemysłowionych. Obecnie wobec tego uprzemysłowienia toczy się w Hiszpanji spór na tle protekcjonizmu celnego dla przemysłowych artykułów, i ujawnia się normalny antagonizm pomiędzy przedstawicielami rolnictwa i nowozorganizowanego przemysłu. Właśnie powstanie placówek przemysłowych w krajach przeważnie rolniczych, zmniejszyło rynki zbytu dla takich państw przemysłowych, jak Anglja, Niemcy, Belgja i inne, i stało się powodem organizowania silnej ochrony celnej, w celu utrzymania swoich wytwórni nowopowstałych. Hiszpanja już miała krótkotrwałą wojnę celną z Niemcami podczas zawierania traktatu handlowego.

N.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OP. SP.

Dnia 8 b. m. p. minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania ustawie zbiorowej z dnia 25 czerwca 1827 r., zmienionej przez umowę dodatkową z dnia 19 września 1827 r. mocy obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłów: chemicznego, spożywczego z wyłączeniem wyrobu i rafinerji cukru, oraz przemysłu spirytusowego, drzewnego, włókienniczego, galanteryjnego, ekspedytorskiego oraz dla wszystkich zakładów handlowych w województwie poznańskiem, z wyłączeniem miasta Bydgoszczy, oraz powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

POŻYCZKA DLA G. ŚLĄSKA.

Na skutek decyzji Śląskiej Rady Wojewódzkiej zostanie zaciągnięta pożyczka inwestycyjna w wysokości 100 miljonów złotych i to zarówno w państwowych instytucjach kredytowych, jak i w bankach zagranicznych. Dla oprocentowania i amortyzacji potrzebne kwoty będą wstawiane rok rocznie do budżetu województwa śląskiego, województwo z kolei obciąży tem poszczególne powiaty i gminy. Jako gwarancja, służy cały ruchomy i nieruchomy majątek oraz dochody stałe województwa śląskiego. Zużycie pożyczki jest następujące: budowa dróg 21,8, regulacja górnej Wisły 3,6, budowa gmachów, szkół zawodowych 49,9, budowa linij kolejowych, budynków kolejowych, tras i mostów 7,49 miljonów zł.

Rolnictwo

JAJA.

Produkcja jaj świeżych stale wzrasta. Dowozy są dostateczne, tendencja słaba. Ceny hurtowe w Warszawie wynoszą 280—320 zł. za skrzynię (1.440 sztuk), zależnie od gatunku i wielkości. Ceny w detalu wynoszą 26 gr za sztukę. Jaja poprzedniej produkcji i wapienne zupełnie wyczerpane. Eksport jeszcze nie zaczęty.

WYWÓZ PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH.

Z inicjatywy P. I. E., działającego w porozumieniu z izbą przemysłowo-handlową w Poznaniu, projektowane jest zwołanie w końcu lutego rb. konferencji w sprawie organizacji produkcji, sprzedaży i eksportu w polskim przemyśle przetworów ziemniaczanych. Na konferencji tej omówione będą między innemi następujące sprawy: normalizacja i podniesienie jakości przetworów ziemniaczanych, sprawa działalności eksportowej, organizacji pomocy kredytowej, sprawy taryfowe, komunikacyjne oraz konjunktury tego przemysłu w związku z toczącemi się rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami itd.

MASŁO.

Ceny masła w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg: masło wyborowe 6,70—6,80, deserowe 6,50, solone 6,50; w detalu za 1 kg: wyborowe 7,40, deserowe 7,10, solone 6.90.

Dowozy naogół słabe, tendencja mocna. Masło eksportuje się przeważnie do Berlina i do Londynu, natomiast mniej do Wiednia, ponieważ przy wiedeńskich cenach eksport się nie kalkuluje. Ceny eksportowe w Berlinie notowano ostatnio 1,71 R. M. za 1 funt (pół kilograma).

SPROWADZENIE NARYBKU WĘGORZY.

W celu zar[illegible] polskich wó[illegible] węgorzami sprowadza na wiosnę b. r. Wydział Rybacki Centralnego Tow. Gosp. w porozumieniu z Min. Rolnictwa większą ilość narybku z Anglji i przydzielać go będzie właścicielom i dzierżawcom jezior, którzy nadeślą w swoim czasie odpowiednie zamówienie. Dla hodowli węgorzy nadają się najlepiej jeziora muliste o ciepłej wodzie i słabym przypływie z bujnie rozwiniętą roślinnością wodną, innemi słowy odpowiednie są dla węgorzy t. zw. jeziora „karasiowe“ oraz jeziora „leszczowe“, w których dobrze rosną ryby karpiowate. Nieodpowiednie są natomiast jeziora sandaczowe, ubogie w faunę wodną oraz jeziora o twardem piaszczystem dnie.

X.

Przemysł i Handel

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

ogłasza przetarg na dostawę 120.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 50 gr, a mianowicie:

a) 200.000.000 szt. etykiet „Machorka Przednia“.
b) 100.000.000 szt. etykiet „Machorka“.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzplitej Polskiej „Monitor Polski“ nr. 30 z d. 4. 2., 31 — 8. 2. i 32 — 9. 2. r. b., oraz w dzienniku „Epoka“ nr. 36 z dn. 5. 2., 37 — 6. 2. i 38 — 7. 2. r. b.

WALNE ZGROMADZENIE SP. AKC. „GRAKONA“, Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi w Bydgoszczy

odbędzie się dn. 2 marca 1928 r., o godz. 17-tej po południu w Bydgoszczy, w Hotelu Lengninga, ul. Długa nr. 56.

ZWYCZ. WALNE ZEBRANIE F-Y „GLEBA“, Bank Rolniczy, Tow. Akc. w Poznaniu

odbędzie się dn. 12 marca 1928 r., o godz. 4-tej po południu w biurze tegoż banku, przy placu Nowomiejskim nr. 4.

WYDOBYCIE WĘGLA W MIESIĄCU STYCZNIU.

Według ostatnich danych wydobyto węgla w miesiącu styczniu na kopalniach wszystkich trzech zagłębi ogółem 3.451.000 ton. W liczbie tej zagłębia Górnego Śląska dały 2.544.000 ton, kopalnie zagłębia dąbrowskiego 684.000 ton oraz krakowskiego 223.000. Eksport zagraniczny naszego węgla wyraził się w ubiegłym miesiącu cyfrą 1.005.000 ton, w tem z zagłębia górnośląskiego wywieziono 823.000 ton, z zagłębia dąbrowskiego 181.000 ton oraz z krakowskiego 1.000. (A. W.)

CUKROWNIA „GOSŁAWICE“ PRZESZŁA W RĘCE ZAGRANICY.

[illegible] od dłuższego czasu kryzys polskiego przemysłu cukrowniczego powoduje dalsze ofiary. Jedna z większych cukrowni, położonych na terenie b. Królestwa Kongresowego, a mianowicie Cukrownia „Gosławice“, znajdująca się pod Koninem, przeszła w tych dniach na własność niejakiego M. Golodetza, tego samego handlarza cukrem, który w roku ubiegłym nabył cukrownię „Borowiczki“ pod Płockiem. Ta ostatnia poprzednio była w posiadaniu sfer wyłącznie rolniczych. Tak więc, wskutek niedoceniania powagi sytuacji przemysłu cukrowniczego przez decydujące czynniki rządowe, coraz więcej czysto polskich warsztatów przemysłowych przechodzi za bezcen w ręce przedstawicieli zagranicznego kapitału [illegible]

CENY METALI WEDŁ. GIEŁDY LONDYŃSKIEJ.

Płacono w dniu 10. 2. 28 r. w złotych po kursie dnia za tonę metr.: Aluminjum —, Antymon —, Cyna standard 10175. Cynk hutniczy 1106. Miedź elektrolityczna 2843, Miedź standard 2645, Ołów miękki 887 Nikiel —, Rtęć 28105, Srebro za 1 kg 152.

PRZYWÓZ KRUP DO DANJI.

Jak podaje Poselstwo Rz. P. w Kopenhadze, Danja nie wydała zakazu przywozu krup jęczmiennych, jak również nie utrudnia przywozu tychże. Kwestja może powstać jedynie w wypadku, gdy wwożony produkt okaże się zepsuty, czyli niezdatny do użytku.

Zagranica

TARGI WIEDEŃSKIE.

Konsulat Austrji na Województwo Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu podaje niniejszem do wiadomości, że Międzynarodowe Targi w Wiedniu odbędą się w dniach od 11—18 marca 1928 roku. Po legitymacje targowe oraz wszelkie bliższe szczegóły zwrócić się można do Konsulatu Austrji w Poznaniu, Plac Wolności nr. 18.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Ilość bezrobotnych w okresie od 1-go do 15-go stycznia rb. na terenie Rzeszy wzrosła z 1.188.000 do 1.371.000 osób t. j. o 15,4%. Ilość bezrobotnych, korzystających z zapomóg rządowych wzrosła w tym samym czasie z 211.400 do 228.300 osób, t. j. o 7,9%.

HANDEL ZAGRANICZNY ROSJI SOWIECKIEJ.

(Ceps). W miesiącach październik-grudzień roku 1927, wywieziono z Rosji towarów za 164,8 miljonów rubli a przywieziono za 160,5 miljonów rubli, czyli bilans handlowy był w tym czasie aktywny i wykazał nadwyżkę o 4,3 miljonów rubli. Aktywność ta przedstawia się w o tyle gorszem świetle, że w samym miesiącu grudniu wywieziono za 49,4 mil. rubli a przywieziono towarów za 57,5 mil. rubli, czyli, że bilans handlowy za miesiąc grudzień wykazuje pasywa, w wysokości 8,1 miljonów rubli.

WALKA Z PRYWATNYM KAPITAŁEM W ROSJI.

W wyniku zarządzeń, skierowanych przeciwko kupcom prywatnym w Moskwie w ciągu ostatnich 2 miesięcy likwidacji uległo około 1700 przedsiębiorstw przeważnie handlowych. Ogółem według ostatnich zestawień statystycznych w ciągu grudnia i stycznia likwidacji uległo 17.000 przedsiębiorstw handlowych z ogólnym kapitałem przenoszącym 60 miljonów rubli.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, 14. 2. 28 r.

Na dzisiejszej giełdzie panował nastrój spokojny przy obrotach ograniczonych, jednakże materjał w większej części niedostateczny.

Z pap. procent. robiono tranzakcje 8 proc. listami dolarowemi P. Z. K. po nieco mocniejszym kursie 93 proc. (przy dewizie 8,90) oraz 4 proc. listy zast. konwert. po 51½ proc. Za 6 proc. listy żytnie podawano kurs wpłaceniu 27,50 bez oddawców. Z pap. państw. poszukiwano 5 proc. poż. konwersyjną po 66 proc. oraz robiono tranzakcje premj. dolarowa po 68,50—68,—.

Z akcji bankowych mniejsze obroty Bkiem Związku po 90.50.

W dziale akcji handlowo-przemysłowych zanotowano kursy przeważne w płaceniu a mianowicie: Brow. Krotoszyński 30.—, Goplana 14.50 Herzfeld 47.— Dr. R. May 106,50 i Wytw. Chemiczna 90.—. Drobne tranzakcje robiono Cegielskim po 47.—.

Z pap. nieoficjalnych oddawano Bk. Polski po 151,—.

Cedula urzęd. giełdy pieniężne w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% Pożyczka konwersyjna 66% P., 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 93% +. 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem Kredyt. 51½%+. 5% Pożyczka premjowa serja II 68.50—68+. **Akcje bankowe:** Bank Zw. Spółek Zar. I em. zł. 90.50+ **Akcje przemysłowe:** Browar Krotoszyński I em. zł. 30.— P. Cegielski H. I em. zł. 47.—+. Goplana I—II em. zł. 14.50 P. Herzfeld Viktorius I em. zł. 47.— P. Dr. Roman May I em. zł. 106.50 P. Wytwórnia Chemiczna I em. zł. 90.— P. Związkowa Centrala Maszyn I em. 100.— P.

Tendencja: spokojna.

Notowania złotego

Notowania złotego 13. 2. (PAT.) Londyn zł. za jeden funt. szterling. 43,42: Berlin wypłaty na Warszawę 46,94 do 47,14: na Poznań 46,80—47,10; Gdańsk za 100 zł. 57,53 do 57,67; telegr. wypł. na Warszawę 57,48—57,63: Praga 378,60; Wiedeń za 100 zł 79,48—79,76; Zurych za 100 złotych 58,30.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 14. 2 1928 r

Spędzono: 7 8 szt. bydła 2161 szt. świń — 5[illegible]5 szt. cieląt 469 szt. owiec — 2[illegible]3 szt. prosiąt. Razem 4216

I. Bydło:

A. Woły

a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane — — — 160 162
b) pełnomięsiste wytuczone woły od 4-7 lat 142 145
c) młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone — — — — — — — — — — 124 130
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze — — — — — — — — — —

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — — — — — 140-146
b) pełnomięsiste, młodsze — — — — — — 130-131
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — — — — — — — — 12[illegible]—124

C. Jałówki i krowy

a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — —
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — — — 1[illegible]0—154
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — — — — — 13[illegible]—144
d) miernie odżywione krowy i jałówki — — 120—122
e) licho odżywione krowy i jałówki — — — 90—10[illegible]

D. Licho odżywiona młódź (żarłoki) —

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery) —
b) najprzedniejsze cielęta tuczne — — — — 170 - [illegible]
c) średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki 160-164
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — — 148 - 1[illegible]
e) liche ssaki — — — — — — — — — — — 14[illegible]

III. Owce:

A. Opasy chlewne

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne — 1130-34
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce — — 116-120
c) miernie odżywione skopy i owce — — 104—10[illegible]

B. Opasy polne:

a) jagnięta tuczne — — — — — — — — — — —
b) liche jagnięta i owce — — — — — — — —

IV. Świnie

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi — — —
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 186-188
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 180—182
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 172-176
e) mięsiste świnie ponad 80 kg — — — — — 162—166
f) maciory i późne kastraty — — — — — — 140 - 170

Przebieg targu, spokojny.

Niedzielne uroczystości w Wielichowie

Żywi — Umarłym

(op) Zaroiły się w niedzielę rano okolice Wielichowa: bryczki, auta, powozy oraz sznury pieszych ciągnęły w stronę rynku wielichowskiego, gdzie odbyć się miało uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu prochów 8-u powstańców wielkopolskich, poległych bohaterską śmiercią pod Kargową, dnia 12 lutego 1919 roku.

Złożonych przed 9-ciu laty we wspólnej mogile na cmentarzu ewangelickim przewieziono w rocznicę ich zgonu do Ojczyzny, do ich rodzinnego miasta, skąd wyszli pełni sił i zapału, ażeby wypędzić znienawidzonego wroga - ciemiężcę. Cześć ich świetlej pamięci!

Nabożeństwo żałobne.

Chłodny dzień i ołowiane chmury wiszące nad miastem nie odstraszyły tysiącznych rzesz do wzięcia udziału w uroczystości. Powiatowa kolejka, łącząca Rakoniewice ze Starem Bojanowem przewiozła w dniu tym przeszło tysiąc osób z Poznania i całej ziemi wielkopolskiej.

Około godz. 11-tej na rynku wielichowskim zgromadziły się liczne tłumy celem wysłuchania mszy żałobnej. Morze głów i las sztandarów.

Fasada ratusza pokryta była kirem przed nią zaś umieszczono ołtarz i ambonę, bardzo gustownie udekorowane, bezinteresownie przez zakład pogrzebowy B-ci Nowaków z Poznania. Przed ołtarzem spoczywały na katafalku cztery trumny z prochami powstańców z kompanji wielichowskiej, których nazwiska brzmią:

Bzyl Kazimierz, Cacha Marjan, Feldgebel Leon, Humerczyk Jan, Jastrząb Wincenty, Obierski Józef, Burmistrzak Leon i Kapała Czesław.

Rodziny poległych zajęły miejsca w pobliżu trumien dalej zaś w szeregach liczne delegacje Towarzystw Powstańców i Wojaków i Uczestników Powstania z Poznania, Grodziska, Śmigla, Kościana, Mosiny, Leszna i wielu innych miast i miasteczek Wielkopolski. Konpanja honorowa wydelegowana była przez 55 p. p. z Leszna.

Przedstawiciele władz oraz członkowie komitetu honorowego i goście zajęli miejsca w przygotowanych wokół katafalku stalach: p. wicewojewoda Nikodemowicz, dowódca O. K. VII p. gen. dyw. Dzierżanowski, starosta powiatu śmigielskiego p. Ciemniewski oraz wolsztyńskiego p. Woźniak, burmistrz Wielichowa p. Tomczak, dalej pp.: pułk. Chłapowski, prez. Zw. Ofic. rez. — por. Kostro, Danecki, reprezentant referatu grobownictwa wojennego i Komitetu Opieki nad grobami bohaterów, hr. Czarnecki, hr. Kurnatowski z Gościeszyna, p. pułk. Lange, dr Meissner, prezes Związku Tow Uczestników Powstania prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Nadobnik (rodem z Wielichowa), dr. Rakowski ze Śmigla, dyr. inż. Lipski hr. Jan Żółtowski z Czacza i wielu, wielu innych.

Z gabinetu p. Prezydenta Rzeczypospolitej przybyli z wieńcem p. ppułk. S. G. Fyda oraz kpt. Nagórny Marszałek Piłsudski prócz wieńca, przysłał na ręce komitetu 1 000 złotych.

Po odśpiewaniu przez bardzo licznie zebrane duchowieństwo wigilji ks. dziekan Zakrzewski z Wolsztyna wygłosił przepiękne kazanie okolicznościowe, porównywując prochy poległych do promieni, które winny przyświecać nam na drodze żywota, promieni miłości ojczyzny i wiary. Kazanie, niepozbawione momentów politycznych ks. dziekan Zakrzewski zakończył wezwaniem do zgody i powszechnej miłości oraz do zgodnej współpracy z Rządem.

Żałobną mszę św. celebrował, uczestnik powstania wielkopolskiego ks. Forecki z Poznania sekr. gen. Związku Kobiet Pracujących. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 55 p. p. pod batutą por. Olszewskiego oraz chór męski „Arion“ z Kościana, wykonał b. pięknie kilka pieśni pod umiejętnem kierownictwem p. Wojciechowskiego.

Kondukt żałobny.

Wśród zieleni, bram i girland jakiemi były udekorowane ulice miasta, ruszył olbrzymi kondukt drogą, wysypaną gałązkami sośniny, ku cmentarzowi, u bram którego szeregi powstańców i wojaków, uczestników powstania giełdy strzeleckie z Wielichowa tworzyły zwarty szpaler.

Kondukt żałobny prowadził w asyście licznego duchowieństwa ks. dziekan Marciniak z Czacza.

Trumny z prochami powstańców - bohaterów złożono do wspólnej mogiły, obok pomnika wzniesionego w roku 1923 ku uczczeniu poległych w bojach o wolność wielichowian, poczem ppułk. S. G. Fyda złożył wieniec w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. gen. Dzierżanowski w imieniu Marszałka Piłsudskiego p. ppułk. S. G. Polak, szef sztabu D. O. K. VII im. gen. Dzierżanowskiego, p. pułk. Kustroń dow. 55 p. p. im. 14 dywizji wielkopolskiej a następnie złożyły niezliczoną ilość wieńców, które pokryły podstawę pomnika, wszystkie przybyłe delegacje.

Defilada.

Imponująca manifestacja tężyzny narodowej była odbyta na drodze wiodącej z cmentarza defilada przed dow. O. K. VII p. gen. Dzierżanowskim.

W karnym ordynku przedefilowały, najpierw kompanja 55 p. p. poczem z rozwiniętemi sztandarami, których można było naliczyć przeszło 80 delegacje tow.: Powstańców i Wojaków, Uczestników w powstaniu, Zw. Hallerczyków, Faszystów Polskich Weteranów z 1863 r., podoficerów rezerwy, wojewódzkiej straży pożarnej, harcerzy oraz wielu innych organizacyj w ogólnej liczbie około 120-u. Po skończonej defiladzie odśpiewano wspólnie na rynku „Rotę“.

Uroczysta Akademja.

Po śniadaniu, urządzonem w „Hotelu Polskim“ przez komitet wykonawczy na którem z inicjatywy p. burmistrza Tomczaka zebrano składkę w sumie około 500 zł na rzecz 2 wdów po powstańcach polskich, zamieszkałych w Kargowej, które to pieniądze zostały przekazane na ręce p. konsula Ptaszyckiego w Pile, odbyła się w sali hotelu „Polonia“ uroczysta Akademja.

Słowo wstępne wygłosił proboszcz parafji Wielichowo ks. Górski, poczem chór „Arjon“ z Kościana odśpiewał szereg pieśni zdobywając szczere oklaski.

Następnie p. kapitan Fenrych, kierownik Wydz. Historycznego przy D. O. K. VII wygłosił b. obszerny i szczegółowy referat o powstaniu wielkopolskiem szczególnie uwzględniając boje i trudy kompanji wielichowskiej.

Po deklamacji, wygłoszonej przez powstańca p. Kalinowskiego zabrał głos dr. Meissner z Poznania, obrazując fazy walk polsko - niemieckich przez pryzmat wieków aż do chwili obecnej.

Na zakończenie prelegent podziękował w imieniu uczestników a w szczególności im. Związku Uczestników Powstania, prezesowi komitetu wykonawczego ks. prob. Górskiemu, p. burmistrzowi Tomczakowi i prezesowi Tow. Uczestników Powstania 18/19 za przyczynienie się do urządzenia tak podniosłej uroczystości.

Musimy dodać z naszej strony iż organizacja całego obchodu była znakomita. Inicjatywa i sprężystość władz lokalnych, dyr. kolejki inż. Lipskiego, posterunku policji państw. i członków komitetu obchodu, zaznaczyły się nadzwyczaj dodatnio.

Wielkopolska a wraz z nią cała Rzeczpospolita oddały należny hołd poległym obrońcom Ojczyzny.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 14 lutego 1928 Godzina 1,30

Zboża [illegible] oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg

Pszenica marchijska	226—[illegible]
marzec	255,
maj	65,[illegible]
lipiec	269.[illegible]
Tendencja nieco słabsza	
Żyto marchijskie	231 2[illegible]
marzec	258,2
maj	26[illegible],25
lipiec	256,[illegible]
Tendencja nieco słabsza	
Jęczmień jary	220,00—272,[illegible]
Jęczmień ozimy	000,00—000,[illegible]
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,[illegible]
Tendencja mocniejsza	
Owies marchijski	207 [illegible]18
marzec	000,0
maj	000,0
grudzień	000.0
Tendencja mocniejsza	
Kukurydza loco Hamburg	000—00
Kukurydza loco Berlin	219 221
Mąka pszenna	28,75—33,[illegible]0
Mąka żytnia	29,50 33,0
Otręby pszenne	15,[illegible]0
Otręby żytnie	15,25
Rzepak	000—00
Groch vikt.	47—[illegible]5
Groch polny	21—2
Peluszka	20—21,50
Bób polny	20,50—21,[illegible]0
Wyka	21—[illegible]
Łubin niebieski	14—14,3/4
Łubin żółty	15,25—16,00
Seradela	00,00—00,00
Seradela nowa	20,[illegible]0—23,50
Makuchy rzepakowe	19,75—19,90
Makuchy lniane	22,00—22,20
Wytłoki suche	12,80—12,9
Śrut soja	21,2[illegible]—21,80
Płatki ziemn.	23,20—23,70
Ziemniaki jad. b.	2,70—3,00
Ziemniaki jad. czerwone	2,90 3,2[illegible]
Ziemniaki jadalne żółte	3,3[illegible]—3,7[illegible]
Ziemniaki przemysł	0,00—0,00

Ogólna chwiejna

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalnej ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad	15,71	15,70
Budapeszt	155,9[illegible]	155,89
Bukareszt	5,4[illegible]	5,[illegible]0
Oslo	237,4[illegible]	237,[illegible]
Helsingfors	22,49	22,[illegible]5
Konstantynopol	4,6[illegible]	4,63
Kopenhaga	238,8[illegible]	238,[illegible]8
Sofia	6,4[illegible]	6,40

Pamiętajmy o inwalidach

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowanie w zł za	transakcja 14. 2.	transakcja 13. 2	sprzedaż 14. 2	sprzedaż 13. 2	kupno 14. 2.	kupno 13. 2.
banknoty						
1 dol. ameryk.	8,88½	—	8,90½	—	8,86½	—
1 funt ang.	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja	—	—	—	—	—	—
Holandja	358,90	358,[illegible]5	359,80	359,85	358	358,05
Londyn	[illegible],45½	43,44[illegible]	43,56	43,55[illegible]	43,35	43,34
Nowy Jork	8,90	8,91	8,92	8,9[illegible]	8,88	8,88
Paryż	35,0[illegible]	35,03¼	35,11	35,12	34,94	34,94½
Praga	26,41	—	26,48	—	26,35	—
Szwajcarja	171,50	—	171,93	—	171,07	—
Sztokholm	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	—	171,50	—	171,[illegible]5	—	171,07
Włochy	47,22½	47,2	47,34½	47,35	47,10½	47,11
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	14. 2.	13. 2.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	66,50 - 68	68
[illegible]% pożyczka dolarowa	8[illegible]	—
5% pożyczka konwersyjna	67	67
[illegible] pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	102,25	102,25
Gran. złota	—	—

Akcje	14. 2.	13. 2
Bank Polski	153—153,50	153,50 - 152,25
Bank Dyskontowy	—	—
Bank Handlowy	123	123
Bank Zachodni	—	33
Bank Zw. Spółek Zarob.	92 9[illegible]	91,50
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	65—64,50	63—64
Chodorów	—	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	82,50 84,75—85	74 78
Firlej	60 61	—
Gazy	—	—
Wysoka	156	155 - 155,75
W. T. K. Węgiel	101 - 103 102	98,50—101
Nobel	43 - 42,[illegible]0	39,50—41
Cegielski	46	—
Fitzner	—	—
Lilpop	42 - 42,75	40,75
Modrzejów	45 - 46	44 - 43,50
Norblin	209	—
Ortwein	—	—
Ostrowieckie	83—83,75	83
Pocisk	12,50—11,75—12	11,50
Rudzki	52 52,50	—
Ursus	12,5	—
Zawiercie	31 30,50	—
Żyrardów	—	—
Haberbusz	169	166
Spies	16	—
Spirytus	38 - 39	—
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	19	—
Konn	—	—
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	116,50 - 114	110—121
Majewski	—	—
Lombard	—	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	72,50	—
Parowozy	—	—
Bank Przem. Lwów.	—	—
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Granum	—	18,25 - 18,50
Żegluga	—	40

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	14. 2		14. 2
Helsingfors	10,567	Warszawa	47,125
Wiedeń	59,12	Gdańsk	81,78
Praga	12,4[illegible]7	Bukareszt	—
Budapeszt	73,34	Tokio	1,966
Sofja	3,033	Rio de Janeiro	0,505
Amsterdam	168,[illegible]3	Jugosławja	7,378
Oslo	111,70	Portugalja	19,52
Kopenhaga	112,38	Kanada	4,188
Sztokholm	112,65	Kair	20,983
Londyn	20,459	Reval	112,65
Buenos Aires	1,785	Ateny	5,556
Nowy Jork	4,198	Konstantynopol	2,127
Bruksela	58,445	Katowice	—
Kowno	41,69	Poznań	47,16
Paryż	16,505	Ryga	81,12
Zurych	80,715	Urugwaj	4,284
Madryt	71,35	Rzym	22,23

Dewizy raczej mało ofiarowane, marka mocniejsza, Holandja słabsza.

Notowania zbożowe

Nowy Jork, 13. 2. 28. Z powodu święta giełda ranna nieczynna. (AW.)

Z teatrów poznańskich

(Teatr Polski — *Szelmowskie sztuczki Skapena*, komedja w 3-ch aktach *Molière'a*, w przekładzie *Boya-Żeleńskiego*.)

Potrzeba na to wiary, młodzieńczej odwagi, zapału, pracowitości, wiedzy i temperamentu pedagogiczno-reżyserskiego Wysockiej, aby wybrać jedną z najtrudniejszych rzeczy repertuaru klasycznej komedji francuskiej i zagrać ją, niemal wyłącznie najmłodszemi siłami zespołu i to zagrać w całości zupełnie dobrze, niekiedy nawet świetnie. Pisząc dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego“ nie widzimy dostatecznych powodów, żeby wezwawszy na pomoc Boya i kilku komentatorów francuskich, dawać tu wypracowanie na temat: „Molière i jego Skapen“. Dla tych, co o tych rzeczach wiedzą skądinąd, będzie taki artykuł zawsze zbyteczny, dla tych, którym te sprawy są obce, niewystarczający. Pisząc dla kół skupiających się około „Dziennika Poznańskiego“, możemy śmiało liczyć się raczej z pierwszą kategorją. Możemy to o tem śmielej uczynić, że zaledwie przed paru miesiącami z powodu gościny Solskiego i wystawienia „Szkoły żon“ oraz „Krytyki szkoły żon“ pisaliśmy na tem samem miejscu o tych sprawach szercko i obszernie.

Dziś możemy jedynie wyrazić ponownie nasz żal, że Molière'a grywa się w Poznaniu i nie Poznaniu, tak mało, chociaż bardzo szczupły udział publiczności na premjerze „Szelmowskich sztuczek Skapena“, byłby, jeżeli nie usprawiedliwieniem, to przynajmniej wyjaśnieniem tej rezerwy naszych dyrekcji wobec Molière'a i jego olbrzymiego dzieła.

Ci nieliczni, którzy jawili się na premjerze czwartkowej, zpewnością nie żałowali swego pietyzmu, przedstawienie bowiem, jak to już we wzmiance nazajutrz zaznaczyliśmy, było udane, sympatyczne i nader wesołe.

Jeżeli się zważy, że na przestrzeni lat ośmiu, była to trzecia sztuka Molierowska na scenie Teatru Polskiego, że większość naszych artystów, biorących udział w „Szelmowskich sztuczkach Skapena“, grała wogóle po raz pierwszy w życiu Molière'a, zrozumiemy dopiero, jakie zadanie postawiła sobie Wysocka docenimy całą wagę osiągniętego rezultatu.

Jak powszechnie wiadomo „Szelmowskie sztuczki Skapena“ nie należą do tego typu komedyj Molière'a, co „Skąpiec“, „Świętoszek“ „Uczone białogłowy“ czy „Chory z urojenia“. Są one raczej farsą, arlekinadą w stylu bardziej zbliżonym do włoskiego, aniżeli do typu komedji francuskiej, której ojcem i twórcą właściwym jest nikt inny, jak autor „Szkoły żon“.

Mając do dyspozycji żywioł aktorski młody, w tym kierunku i rodzaju niemal zupełnie niewyszkolony, Wysocka musiała rozpocząć pracę od samych podstaw i to pracę, na którą patrzano bądź niechętnie, bądź przynajmniej z niedowierzaniem. Niechętnych nikt ani nie przekonać nie potrafi, niedowiarkom udowodniła nasza doskała artystka i reżyserka, że zapałem i bezinteresowną ofiarą pracy można dokonać cudów.

Ze starszego pokolenia aktorskiego, które stanęło do wspólnego z Wysocką trudu, musimy na pierwszem miejscu wymienić p. Bogusławskiego. Jego Geront należy bezwarunkowo do najlepszych i najsilniejszych pozycji w dorobku artystycznym aktora. Była w tej roli miarkowana dobrym smakiem groteska, był żywioł humoru i ludzka prawda. Ta figurka była nie tylko zabawną lalką, ale i typem.

Bardzo uciesznie szarżował p. Bracki (Sylwester) pośród tych młodych, sam niemal im rówieśny, a przecież silniejszy i wiedzą i doświadczeniem aktorskiem. Dobrym był również p. Przystański (Argant), do którego jeżeli doliczymy drobny epizod p. Czerniakowej, będziemy mieli starsze pokolenie w komplecie.

Z pośród młodszych na pierwszem miejscu wymienić należy tego, który na swych barkach dźwigał cały ciężar przedstawienia, jako wykonawca tytułowej roli Skapena, p. Kondradta. Wiemy, że Molière napisał „Szelmowskie sztuczki Skapena“ dla postaci głównej, a tę postać dla siebie. Przy Skapenie wszystkie inne figury komedji spadają do rzędu marjonetek, któremi ten frant nad franty i arcy-filut Skapen kręci jak pajacami lub lalkami w szopce. W jego ręku autor skupił wszystkie nici i od pociągnięcia Skapena zależy, która laleczka machnie rączką lub nóżką, wywróci koziołka lub stanie na główce.

Jeżeli się zważy ogrom zadania to p. Kondradt zasłużył na najszczersze słowa uznania, udźwignął taką rolę, potrafił bawić i wykonać niektóre świetne wskazówki reżysera (scena opowiadania, czem grozi proces). Brakło jego roli jeszcze jednolitości, nie było tego „drugiego dna“, tej kropli goryczy, jaka tkwi w „szelmowskiej“ filozofji Skapena. Jeżeli p. Kondradt popracuje nad wycieniowaniem i pogłębieniem psychicznem postaci, może być w kilku latach pierwszorzędnym Skapenem.

P. Rodziewicz (Oktaw) był ładną figurką z serwantki, która dobrze się bała i ładnie kochała, ale zanadto fikała rączkami i nóżkami. P. Preiss (Leander) już dziś umie nosić kostjum, ładnie się pozuje, mówi coraz lepiej, ma ruchy celowe i opracowane. Najważniejszą zdobyczą młodego artysty, którą notujemy tu ze szczerą radością, jest zdobywanie z każdą nową rolą, większej szczerości i prostoty.

P. Ludwiżanka (Zerbineta) miała rolę wdzięczniejszą od p. Królikowskiej, z której bladej Hjacynty, nawet sama Biesiadecka nie potrafiłaby zrobić żywej osoby. P. Ludwiżanka wyglądała ślicznie, śmiała się radością swych lat dwudziestu, zdobyła zmiejsca publiczność i oklaski. Obie pary kochanków razem wzięte, nie miały nawet całych stu lat i to był także jeden z tych walorów, którym okupić można bardzo wiele.

Wysocka udowodniła, że jest nie tylko pierwszorzędnym reżyserem, ale i pedagogiem z urodzenia i talentu. *Jerzy Koller.*

Za kulisami ekranu

TRUDNO OSZUKAĆ WSZYSTKICH... JEDNOCZEŚNIE.

Zdanie to, wypowiedziane w swoim czasie przez słynnego A. Lincolna znajduje znakomite zastosowanie w następującej historji.

W czasie filmowania komedji „Uniwersalu" p. t.: „Mąż bez ślubu", towarzystwo wykonujące zdjęcia wybrało się do jednej z najruchliwszych dzielnic Los Angelos, celem dokonania zdjęć na ulicy zgodnie z wymaganiami akcji obrazu.

Aczkolwiek kręcenie filmów poza studio jest w Los Angelos i Hollywood zjawiskiem niemal codziennem, tem niemniej przy każdorazowem nastawianiu kamery na ulicy, zbierają się tłumy ciekawych, obstępujących operatora i artystów niegorzej niż u nas. — W danym wypadku, reżyser William A. Seiter postanowił wziąć gapiów na kawał. W oznaczonej godzinie umieszczono kamerę w pewnem zgóry obranem miejscu. Jak było do przewidzenia, tłumy przechodniów obstąpiły operatora, który zawzięcie kręcił korbą udając, że filmuje gdy tymczasem poza tłumem dokonywano spokojnie prawdziwych zdjęć. Wtem ktoś z obecnych poznał w „drugiej grupie" jednych wszystkich aktorów Reginalda Denny, Gertrudę Olmsted i Gertrude Astor, kreujących główne role w „Mężu bez ślubu" i wnet cały tłum, poznawszy się na kawale, obstąpił „prawdziwego" operatora, uniemożliwiając temsamem robienie zdjęć. Nie pozostało nic innego, jak spakować manatki i wrócić do domu. Rację miał stary Lincoln: trudno jest nabrać wszystkich... jednocześnie.

Granice temperatury

Trudno jest określić najwyższą i najniższą temperaturę, jaką znieść może ludzki organizm. Musimy się więc zadowolnić skonstatowaniem, jakie maximum i minimum temperatury znosili już ludzie. Rozpiętość temperatur w których żyje ludzkość jest i tak już dość znaczna, zważywszy, iż na Syberji, w okolicach Jakucka dochodzi temperatura do 70 stopni poniżej zera, w krajach tropikalnych zaś do 60 stop. powyżej zera. Różnica wynosi więc 130 stop. Celsjusza.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej znaleźli się amatorowie doświadczeń i zdobywcy rekordów. Jeden z nich przebywał przez 8 minut w temperaturze 128 stop. C., a przez 12 minut w 110 stop. C. Arago opisuje eksperyment człowieka, który przez 5 minut wytrzymał w piecu ogrzanym do 137 stop. C.

Tu jednak ważną rolę odgrywa wydzielanie potu. Im silniejsze... jest ono, tembardziej chłodzi i odświeża organizm. Doświadczenia te mogły mieć miejsce tylko przy bardzo suchem powietrzu. W parowej kąpieli, w której pocenie się ciała nie ma żadnego znaczenia wytrzymałość organizmu ludzkiego kończy się przy 60 stopniach C.

Ofiarność zwierzęcia

Niedawno zginął w Londynie siedmioletni foxterjerek — „Jack", który padł ofiarą swego poświęcenia dla celów dobroczynnych. W czasie krótkiego swego życia zdołał zebrać dla szpitalów 8,500 franków w monetach po jednym lub dwa sous. „Jack" nie był żebrakiem. Uczciwie „zarabiał na każdy pieniądz, który otrzymywał. Metoda jego polegała na tem, iż usiadłszy samotnie, symulował smutek. Czasami do swojej mimiki dodawał żałosny pisk. Gdy przechodnie nie zwracali nań uwagi, ocierał się o nich, łbem wskazując ich kieszeń. Gdy tylko otrzymał monetę wracał do domu swego pana, Fryzjera z Walworth i wrzucał ją do skarbonki, przeznaczonej dla szpitalów. „Jack" zanurzał nieraz łeb do wiadra pełnego wody, ażeby wydobyć zeń pieniądz. Odprowadzał klijentów do domu, ażeby otrzymać choć najmniejsze wynagrodzenie. Niestety z powodu ciągłego noszenia pieniędzy w pysku, „Jack" nabawił się nieuleczalnej choroby języka. Po bezowocnych próbach wyleczenia go, musiał go weterynarz zachloroformować. „Jack" zginął na kilka dni przed otrzymaniem Wielkiej Obroży, honorowej odznaki, przeznaczonej mu przez „Trafalgar Hospital Aid Society".

Z dziejów grzebienia

Wychodzące w Niemczech pismo pod tytułem „Przeglad starożytności" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące dziejów grzebienia. Okazuje się, że ten przedmiot codziennego u nas użytku znany był dopiero w późniejszym okresie epoki kamiennej, a więc mniej więcej na cztery tysiące lat przed naszą erą.

Wygląd takiego grzebienia pozostawiał, coprawda bardzo wiele do życzenia. Były to przeważnie przy sobie ustawione zęby z dębowego drzewa, spojone asfaltem, który już wówczas znany był jako substancja klejąca. Wzór takiego grzebienia znajduje się dziś w muzeum w Zurychu.

Dopiero znacznie później zaczęto drzewo w grzebieniach zastępować przez kość, obrabianą zresztą jedno i dwustronnie. Te grzebienie miały nawet ozdoby, dość zresztą pierwotne. Sporą ilość takich właśnie grzebieni w znaleziono w wykopaliskach szwajcarskich.

W odległych tych czasach używano widać i grzebieni w kształcie widelca, gdyż i takie wzory dotarły do naszych dni, bogacąc zabytki muzealne do dziejów tego okresu, kiedy ludzkość była w pieluszkach dopiero swego rozwoju cywilizacyjnego.

Najbardziej zaludnione miasta na świecie

Na czele tych miast stoi New York, mający 9.350.000 mieszkańców. Następnie Londyn — 7.660.000, potem dopiero stolica Francji (wraz z przedmieściami) — 4,600,000, Berlin, liczący 4,126,000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Potem Chicago — 3.600.000 mieszkańców, Filadelfja — 2,700,000, Buenos-Aires — 2,500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokio, liczące każde około 2,000,000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż miljon mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australji.



Prezydenci Stanów Zjednoczonych

Zazwyczaj nie są zbyt zadowoleni z lasu

„Le Matin" podaje w numerze z 4 stycznia szereg ciekawych drobiazgów z życia prezydentów najbogatszego w świecie kraju. Okazuje się z tego, że byli oni przeważnie ze swego stanowiska niezadowoleni.

Prezydent Roosevelt, który lubił wyrażenia dobitne, nazywał swój urząd piekłem; więcej liczący się ze słowami Coolidge mawia, że prezydentura to rzecz „djabelska". Jeden tylko Harding lubił swe stanowisko.

Dlaczego los prezydenta jest taki ciężki? Gdyż obywatel białego domu (tak się nazywa pałac prezydenta St. Zjednoczonych) jest niewolnikiem 130 miljonów obywateli państwa, którzy dbają o to, by ani chwili nie mógł odetchnąć w ciągu czterech lat swego urzędowania.

Kiedyś żona prezydenta Roosevelta opowiadała, że przyjmował on delegacje już od godziny siódmej rano. A delegacje te naprawdę są straszne, bo choć nie mówią i nie stawiają żadnych żądań czy prośb, ściskają tak za rękę, że omal nie wyrywają jej z ramienia. Proszę sobie wyobrazić, jak się czuje człowiek, którego w ten sposób czterystu ludzi pociągnie za rękę, w dodatku w ciągu jednego tylko ranka!

Harding każdy taki wypadek boleśnie odchorowywał i nosił rękę w bandażach.

Wedle prawa prezydent St. Zjednoczonych musi o wszystkiem wiedzieć ministrowie są właściwie sekretarzami jedynie, przed nim odpowiedzialnymi, to też o wszystkiem muszą mu raportować, ustnie czy na piśmie.

Wilson nie znosił raportów ustnych, składano mu więc wszystkie na piśmie; prezydent czytał, poprawiał, dopisywał, poczem odsyłał właściwemu ministrowi. Było z tem tyle pracy, że Lansing, który był jego ministrem spraw zagranicznych, opowiadał, że nieraz całemi tygodniami nie widywał swego zwierzchnika i porozumiewał się z nim wyłącznie listownie.

Harding znowu nie znosił pisaniny i wszystko załatwiał ustnie. Coolidge stosuje oba sposoby załatwiania spraw bieżących; rozmawia jednak krótko, a czynione przezeń na raportach notatki zawierają minimum słów. Jak wiadomo Coolidge jest nadzwyczaj małomówny.

Roosevelt, który był raczej gadułą, umiał być dowcipny. Słynna była jego wymiana depesz z Taftem, gubernatorem Filipinów. Przez parę miesięcy nic o gubernatorze nie wiedziano, więc prezydenta posłał doń taką depeszę: „Jak się pan czuje?" W ciągu 12 godzin nadeszła odpowiedź: „Czuję się bardzo dobrze, zrobiłem 12 kilometrów konno". Ponieważ Taft był grubasem i ważył przeszło 120 kg., więc Roosevelt odpowiedział na to drugą depeszę: „Jak się czuje koń?"

Bardzo wiele czasu zajmuje prezydentowi St. Zjednoczonych praca dawania podpisów, zdjęcia fotograficzne, wpisywanie się do albumów i t. p. Nie można nikomu odmówić, a takich „drobiazgów" bywa 100 do 200 dziennie.

Załatwianie korepondencji prywatnej — to także sprawa ważna, zabierająca wiele czasu. W tym względzie Wilson był bardzo obowiązkowy i żadnego listu nie zostawił bez odpowiedzi. Nieraz własnoręcznie wypisywał list na maszynie.

Aby prezydent nie miał ani chwili czasu dla siebie, stworzono jeszcze dziennikarzy. We wtorki i piątki o 4 popołudniu prezydent przyjmuje w swym gabinecie dziennikarzy. Każdy z nich ma prawo stawiać po jednym pytaniu na piśmie. Prezydent później zbiera pytania, przegląda je i odpowiada.

Nic dziwnego, że w takich warunkach po roku pracy każdy prezydent czuje się chory, a w każdym razie traci ochotę do przyjęć, nie chce nikogo witać, nikogo przyjmować, uniknąć podpisywania fotografji, odpowiedzi na podania i t. p.

W Brazylji podają kawę za darmo...

Co o kawie mówi historja... Mokka jest nazwą oazy arabskiej Poświęcenie kapitana de Clieu - Dziwne koleje „coffea arabia"

Brazylja obchodzi 200-lecie wprowadzenia do kraju rośliny kawowej. Prowincje, których plantacyj głównym produktem jest kawa, a więc Sao Paolo, Bahia, Rio de Janeiro, Pernambuco, Spirito Santo, obchodzą ten jubileusz niezwykle uroczyście i hucznie.

Należy sobie bowiem uzmysłowić, jaką rolę kawa odgrywa w Brazylji; stało się wprost zwyczajem ogólnym każdemu, kto w dom przybywa, przedewszystkiem podać filiżankę kawy. Brazylijczycy nie znają może Woltera, ale hołdują jego poglądowi, że przy pracy i rozmowie, przy każdej wogóle sposobności należy się pokrzepić gorącą kawą...

Kawa w Brazylji jest niezwykle tania. Restauracje nie wstawiają wcale kawy do rachunku (jak dawniej u nas chleba, spożywanego przy obiedzie).

Brazylja nie jest ojczyzną kawy, jest natomiast idealnym terenem uprawy rośliny kawowej. Wogóle należy stwierdzić, że jest szereg roślin — jak np. tytuń, kakao, chinina i t. d. — które udają się tylko w pewnych krajach, na pewnych glebach i wśród pewnych warunków klimatycznych.

Kawa została więc z obcych stron przeszczepiona do Brazylji i przyjęła się na jej glebie tak idealnie, jak palma kokosowa, pochodząca z archipelagu Oceanu Spokojnego lub ryż, pochodzący ze wschodniej Azji.

Słowo kawa pochodzi od arabskiego „kahwa" wymawianego po turecku „kahve". Roślina „coffea arabica", hodowana w Afryce i Azji, potem w Europie, została przewieziona do Ameryki, gdzie natrafiła na najpodatniejszy grunt do masowej uprawy.

Pierwotnie miała roślina ta istnieć w Sudanie i Abissynji; stąd miała się dostać do Arabji (w oazie, zwanej Mokka).

Pierwszymi europejczykami, którzy „odkryli" kawę, byli wenecjanie. Byli to: botanik Alpini w Egipcie i wenecki oficer Morosini. Przechowany jest list Morosini'ego z r. 1585, opowiadający o kawiarniach, jako gospodach, w których pije się czarną, gorącą wodę: znajdują się w nich ziarna, zwane „cavée", mające ponoć tę właściwość, że odbierają senność ludziom".

Historja przewiezienia rośliny kawowej do Ameryki jest bardzo interesująca. Przez długi czas przypuszczano, że Holendrzy byli pierwszymi, którzy tego dokonali. Okazało się, że jest to błędne mniemanie. Holendrzy wzięli z oazy arabskiej Mokka kilka krzewów kawowych i przewieźli je w r. 1690 na Jawę, gdzie — jak wiadomo — po dziś dzień uprawa kawy jest bardzo rozwiniętą. Z Jawy przewieziono kilka krzewów do ogrodu botanicznego w Amsterdamie. Burmistrz tego miasta podarował kilka takich krzewów królowi francuskiemu Ludwikowi XIV. 28 lipca 1714 został ten dar uroczyście przez holenderską deputację wręczony królowi na zamku Marly. Spowodwało to, że paryska „Academie des sciences" zainteresowała się tą rośliną. Pierwszy lekarz nadworny króla, dr. Le Monnier, był zdania, że roślina ta pochodzi z Ameryki. Rozpoczęła się polemika, w której redaktor „Année litteraire", Fredon, starał się udowodnić, że kawa jest produktem rośliny, którą holendrzy zawieźli do Ameryki.

Wtedy to zabrał głos niemal 100-letni starzec i ogłosił następujące oświadczenie: „Ja, De Clieu, były kapitan okrętowy, były gubernator Guadelupy, komtur orderu Ludwika, przywiozłem z ogrodu botanicznego w Amsterdamie jeden krzew kawowy do Martyniki. Podczas podróży, gdy okręt bawił w strefie tropikalnej, zabrakło nam wody i otrzymywaliśmy tylko bardzo skąpe racje. Dzieliłem więc moją rację wody z krzewem, by go utrzymać i nie dopuścić do uschnięcia....

Bohaterski pionier kawy! Kto z miljonów ludzi, rozkoszujących się w skwarne lato lodami kawowemi, wie, że zawdzięcza ten smakołyk poświęceniu kapitana De Clieu?

Gdy kapitan przybył na Martinikę, zasadził swój krzew i po dwudziestu miesiącach otrzymał pierwszy zbiór. Wytłumaczył tubylcom, jak należy uprawiać glebę pod hodowlę i przystąpił do systematycznej kultury rośliny. Powoli rozwinęło się wielkie przedsiębiorstwo. De Clieu przewiózł krzew kawowy z Martyniki do Guadelupy, San Domingo, Gujany, wreszcie do Brazylji.

Oto historja tego krzewu, który dziś dostarcza nam „artykułu codziennej potrzeby", bardzo rozpowszechnionego na całym świecie. Kto jednak, siedząc w kawiarni i popijając „półczarnej", myśli o tych dawnych czasach i tych dziwnych kolejach i wojażach krzewu „coffea arabica?"

Radjo

TYDZIEŃ RADJOWY Nr. 7 (43).

Ukazał się i jest wszędzie do nabycia najświeższy numer (7) najtańszego polskiego czasopisma radjo - programowego p. t. „Tydzień Radjowy" i zawiera następujące artykuły: O dalszy rozwój „Radja Poznańskiego" czyli apel do Związków Samorządowych Wielkopolski; audycje muzyczne „Radja Poznańskiego", dokończenie świetnego artykułu p. Ulatowskiego pt. „Burza na Pacyfiku" czyli na marginesie niemieckiej dyskusji o słuchowiskach, początek radjo odczytu satyrycznego redaktora B Koreywy p. t. „Zreformowane bytowanie"; Co jeszcze? czyli rozwiązania o przyszłości radjotechniki St. Zielińskiego; ogłoszenie wyniku ankiety V. o ulubieńcach radjo - publiczności; komunikaty, odpowiedzi redakcji; dalszy ciąg metody języka francuskiego prof. Omer Nexeux (lekcja 12-ta) oraz dział rozrywek umysłowych pod redakcją M. Fontany. Cena tylko 50 groszy. Administracja: Plac Wolności 11 II piętro. Telefon 42-41. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy".

KONCERTY RADJOWE UWIECZNIONE NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH.

Najnowszym wynalazkiem z dziedziny muzyki, zrobionym przez pewną firmę gramofonową w Sztokholmie, jest nagrywanie płyt gramofonowych przy pomocy radja. Śpiewak czy też orkiestra wykonywują swój program przed mikrofonem radjowym, który przeprowadza następnie muzykę do aparatu gramofonowego, umieszczonego w innym pokoju. W ten sposób najmniejszy nawet detal nie ujdzie płycie woskowej z której potem powstają normalne płyty gramofonowe. Ton tak nagranych płyt posiada niezrównaną czystość.

RADJOSTACJA HOTELOWA W BOSTONIE.

Jeden z największych na świecie gmachów hotelowych posiada Boston. W każdym pokoju jest nietylko woda gorąca i zimna ale także radjo. W gmachu znajduje się specjalna radjostacja nadawcza, której produkcje przeznaczone są dla gości hotelowych. W każdym pokoju znajduje się obok łóżka kontakt z parą słuchawek. Nacisnąwszy guzik można mieć koncert w każdej chwili. Zapomocą przełącznika można odbiór przerzucić na głośnik. Zapomocą radja goście otrzymują również odpowiednie dla siebie informacje od dyrekcji hotelu. W sali balowej muzykę odbiera się zapomocą systemu głośników.

Programu radjo

Środa, dnia 15 lutego 1928.

Poznań, (344,8 m.). 13,00 Notowania giełdy zbożowo - towarowej; 13.15—14.30 Koncert południowy orkiestry 7 p. a. c. pod batutą Stefana Sternalskiego. 1. Meister: „Na biegun północny (marsz), 2. Offenbach: Ouvertura do opery „Orfeusz w Piekle"; 3. Vollstädt: „Perły Dunaju", walc, 4. Milloecker: „Piękna Polka", 5. J. Strauss: Wiązanka z op. „Baron Cygański", 6. Berger: „Marzycielka" Boston, 7. Sternalski: „Marsz Legjonów polskich"; 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14,30 Komunikaty Pat'a; 17.00—17,45 Audycja dla dzieci w wykonaniu Wujka Czesia; 17.45—18,45 Transmisja koncertu Polskiego Radja z Warszawy. 1. Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju", 2. Godard: Kołysanka z op. „Jocelyn", 3. J. Bayer: Potpuri na tematy z baletu „Wieszczka lalek"; 18,45—19,00 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radiowego"; 19.00—19.10 Nadprogram wygł. pan Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19,10—19.35 41 lekcja języka francuskiego — wygł. p. Omer Neveux; 19,35—20.00 Odczyt z działu rolniczego; 20.00—20.30 Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu org. przez Prezydjum Rady Ministrów; 20 30—22,00 Koncert z firmy Philips", w programie muzyka kameralna; 22.00—22,20 Sygnały czasu kommnikaty: meteorologiczne i Pat'a; 22.20—22.30 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22,30—22,50 Lekcja tańców — wygł. p. Starski; 22 50—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Czwartek, dnia 16 lutego 1928.

Poznań, (344,8 m.). 12,05—12,30 (Transmisja z Warszawy). Odczyt organ. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Przyroda i człowiek", wygł. p. Leon Rewieński; 12.30—14 00 Koncert gramofonowy; 14,00 Notowan. giełdy pieniężnej i komunikaty Pat'a; 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Prymat narodów w tenisie" — wygł. p. red. Herniczek; 17,45—19 00 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Marja Trąmpczyńska (alt), Gertruda Konatkowska (fortepjan), prof. Łukasiewicz (akomp.). 1. Schumann: Karnawał op. 9. (Scenes mign. sur quatre notes) — odegra p. Konatkowska; 2. Beethoven: Chwała z natury, Adelajda — odśpiewa p. Trąmpczyńska; 3. Brahms: a) Walc op. 39 b) Brahms: Rapsodja es-dur op. 119 — odegra p. Konatkowska; 4. a) Schubert: Kruk, b) Schubert: Małgorzata przy kołowrotku, c) Schubert: Odwaga — odśpiewa p. Trąmpczyńska; 19.00—19.10 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19 10—19,35 34-ta lekcja języka angielskiego. Lektor p. prof. dr. Arend z U. P. w Poznaniu; 19.35—20,00 Odczyt p. t. „Wrażenia z Asyżu" — wygłosi p. Stefan Zambrzuski; 20,00—20,30 Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu org. przez Prezydjum Rady Ministrów; 20.30—22,00 Koncert, poświecony muz. Franciszka Schuberta transmisja z Krakowa; 22,00—22.20 Sygnały czasu, komunikaty: meteorologiczny, Z. O. K. Z. i Pat'a; 22,30—22,40 Nadprogram wygłosi p. J. Warnecki, artysta Teatru Polskiego: 22,40—24.00 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Piątek, dnia 17 lutego 1928.

Poznań, (344.8 m.). 13,00 Notowania giełdy zbożowo - towarowej; 13 15—14,30 Koncert kwintetu p. Castelaniego. Program popularny; 14 00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 17,05—17.30 Odczyt z cyklu organ. przez Kuratorjum Okr. Szkoln. p. t. „Kształcenie woli i charakteru" — wygł. inspektor szkolny Macielewski; 17,30—17,45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej: 17,45—18.45 Koncert popołudniowy orkiestry 7 p. a. c. pod batutą Stefana Sternalskiego, udział bierze Wanda Kochanowiczowa (sopran): 1. Wiggert: Książe Henryk marsz; 2. Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell"; 3. Solo sopranowe p. Kochanowiczowej: a) Mozart: Arja Zerliny z op. „Don Juan", b) Bizet: Arja Micaeli z op. „Carmen"; 4. a) Verdi: Fantazja z op. „Rigoletto", b) Strauss: Wiązanka z op. „Baron Cygański" — odegra orkiestra; 5. Solo sopranowe p. Kochanowiczowej: a) Friedmann: „Leci piosenka" b) Leoncavallo: Barcarola — Nocturn; 6. Fetras: Ptaszki wiedeńskie, walc (orkiestra); 18,45—19.00 „Silva rerum czyli rzeczy ciekawe" — wygł. p. red. Busiakiewicz; 19,00—19.20 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19,20—19,30 Przerwa; 19 30—19 55 Odczyt pt. „Obrona zbiorowa przed środkami walki chemicznej" — wygłosi p. por. A. Kiciński; 19,55—20 10 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej; Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty: meteorologiczny i Pat'a.

Kącik humoru

W restauracji.

Gość do gospodarza: — Panie, ależ ten kelner wylał mi talerz wrzącej zupy na nogi!

Gospodarz (wściekły na kelnera): — Ile razy mówiłem żeby nie podawać tak gorących potraw.